

Prenumerata „Kurjera Warsz.“
wynosi w **Warszawie** rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k 40,
kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie
kop. 40; za odnośnienie do domu do-
płaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kanto-
rze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej
rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie r. sr. 8,
(w tem mieści się już opłata po-
czątkowa za przesyłkę rs. 1 k 90,
oraz na opakowanie i ekspedycję
rs. 1 kop. 80.)
Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

ROK PIĘCDZIESIĄTY SZÓSTY

Dziś: Nawrócenie S. Pawła.
Jutro: SS. Polikarpa B. M. i Pauliny W.
Czwartek: S. Jana Chryzostoma Biskupa W.
Piątek: SS. Walentego Biskupa i Flawiana.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 52.
Zachód " " 4 " 32.

Długość dnia godzin 5 minut 38.
Przybyło " " 1 " "

Sobota: S. Franciszka Salezego Biskupa W.
Niedziela: S. Martyny Fanny Męczenniczki.
Poniedziałek: SS. Piotra Nolański i Marcell.
Wtorek: SS. Ignacego i Brigidy.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRalny Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPLACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— Jego Cesarska Wysokość Książę Romanowski-Leuchtemberski Mikołaj Maksymiljanowicz, w przejeździe przez Warszawę z zagranicy, raczył wyjechać do St. Petersburga. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

— „Zaonegdaj—jak czytamy w D. Warsz.“ w Zamku królewskim dany był bal wspaniały, na który JW. Główny Naczelnik kraju, Hrabia Kotzebue, zaprosił liczne towarzystwo. O godzinie 9¹/₂ wieczorem, osoby zaproszone zaczęły zjeżdżać się do Zamku. Hrabia i Hrabina Kotzebue przyjmowali sami gości z wielką uprzejmością. O godzinie 10¹/₂ rozpoczęły się tańce, przy dźwiękach znanej orkiestry Lewandowskiego. Tańczących w ogóle, zwłaszcza dam, była tak znaczna liczba, że sala okazała się za szczupłą niemal. Stroje dam odznaczały się nadzwyczajnym gustem, wspaniałością i wykwintem. Przez cały wieczór tańce następowały po sobie z wielkim ożywieniem. Po skończonym mazurze, całe towarzystwo zasiadło do wystawnej kolacji, zastawionej w wielkiej sali kolumnowej. Tańce przerwane kolacją, rozpoczęły się na nowo i następowały po sobie z takimże ożywieniem. Znana uprzejmość i gościnność gospodarstwa przyczyniła się do tem większego podniesienia uroku zabawy.

— W projekcie budżetu na rok 1876, przedstawionym Radzie Państwa zamieszczone pomiędzy innymi pozycjami następujące wydatki: 1) na utrzymanie Izby sądowej warszawskiej od 13 lipca 1876 r., rs. 50,823 kop. 20; 2) na Trybunał handlowy warszawski od d. 13 lipca—rs. 4,958 kop. 74; 3) na utrzymanie sądów okręgowych w okręgu sądowym warszawskim od 13 lipca rs. 414,472 kop. 25; 4) na sądy pokoju od tegoż dnia rs. 221,763 kop. 50; 5) na utrzymanie tłumaczy przy tych sądach 20,000 r., 6) na utrzymanie obecnie istniejących w Królestwie Polskim sądów do dnia 13 września 1876 roku—rs. 472,872.

— Minister dobr państwa zatwierdził nadanie Towarzystwu górnicznemu siewierskiemu placów: „Leon“, obejmującego przestrzeni 93,433 sąż. kw. rosyjskich; „Józefina“, ob. prz. 81,185 sąż. kw., oraz „Zofia“ obejm. przestrz. 72,410 sąż. kw. Wszystkie te place są w obrębie gruntów wsi Boguchwałowice, w gminie Sulików w powiecie Będzińskim. Dwa pierwsze służą do wydobywania, ostatni zaś do poszukiwania pod nim rudy żelaznej. W dniu zaś 3 lutego r. b. sporządzony będzie przez obowiązujące prawo wyznagany, przedwstępny protokół nadania właścicielowi wsi Grodziec w pow. Będzińskim, p. Janowi Ciechanowskiemu, w miejscowości Boleradz zwanej, pla-

cu „Emil“, wśród folwarcznych i włościńskich gruntów tejże wsi położonego, 293,854 sążni kwadratowych obszerności mającego, dla otworzenia pod nim kopalni węgla kamiennego.

— Sekretarz Warszawskiego Komitetu Cenzury zawiadamia, że kompletny spis dramatycznych utworów w języku polskim, dozwolonych do wystawienia na scenie, tak w całości jak z wyjątkami, jest do nabycia w biurze Komitetu, za pewną opłatą.

— Przytomność umysłu jest darem rzadkim, i dla tego o każdym jej objawie wypada wspomnieć, zwłaszcza, gdy dzięki jej, prawdziwe niebezpieczeństwo odwróconem zostało.

W aptece p. Ekerkunst w dniu 13 b. m., o godzinie 6-tej wieczorem, posłany przez pryncypała do piwnicy po eter siarczany, uczeń apteczny p. Bolesław Skrzyński, posta wił szczelnie zamkniętą latorę na jednym końcu stołu, a na drugim napełniał naczynie eterem.

Ulotniony przez parowanie eter zapalił się w powietrzu, a w ślad za tem zajęło się ogniem 20 funtów eteru.

Straszna to była chwila, albowiem płomień nieochybnie musiałby ogarnąć materiały palne nagromadzone w piwnicy, gdyby nie przytomność i prawdziwe poświęcenie pana Skrzyńskiego, który pomimo oparzenia silnego wyniósł czempredzej naczynie z eterem do drugiej kondygnacji piwnicznej, w której był tylko zbiornik miedziany z kwasem węglanym.

Ogień był tak gwałtowny, że rury od zbiornika zepsuły się, a uwolniony tym sposobem kwas węglany ogień przydusił. Tak więc dzięki przytomności i odwadze p. Skrzyńskiego, silnie poparzonego, wielka klęska odwróconą została.

Fakt ten powtarzamy za „Gaz. Polską.“

— Pan M. wyczytałszy o niezmiernie ważnym projekcie p. Lessepsa i Karola Cotard, dotyczącym kolei Indyjskiej, przez Warszawę do Kalkuty, spieszy przypomnieć, że p. Karol Cotard jest znany w Warszawie. Podczas bowiem budowy kolei Warszawsko-Petersburgskiej, pobudowania mostów żelaznych na Wiśle (pod Warszawą) na Bugu i Narwi podjęła się fabryka p. Gouen z Paryża, a jako inżynier naczelny budowy tych 3 mostów przybył pan Cotard, wspólnie ze Stanisławem Janickim ziemkiem naszym. Po ukończeniu 3-eh mostów wyżej wspomnianych, Cotard wspólnie z tymże Janickim udali się do budowy Kanału Suezkiego, po ukończeniu którego i przy uroczystym otwarciu tegoż Kanału, obaj ozdobieni zostali przez b. Cesarzową Francji Eugenią, znakiem legji honorowej.

— W laboratorjum i gabinecie fizjologicznym i

chemji patologicznej przy Cesarzkim Warszawskim Uniwersytecie, jak widać ze sprawozdania za r. sz. 1874/75, z początkiem roku sz. znajdowało się 477 przedmiotów wartości 1,495 kop. 10¹/₂. W ciągu roku nabyto z kupna przedmiotów 406 za rs. 223 kop. 44. Wykreślono zaś z inwentarza jako zużyte 11 przedmiotów na sumę rs. 16 kop. 13. Z końcem przeto r. sz. pozostało przedmiotów 872 wartości r. sr. 1,702 kop. 41¹/₂. Gabinet zaś i laboratorjum chemji technicznej posiadało z początkiem roku szkolnego 504 przedmiotów na sumę rs. 1657 k. 32,—materiałów wartości rs. 698 kop. 27¹/₂, razem na sumę rs. 2355 k. 59¹/₂. W ciągu roku zakupiono preparatów, naczyń i instrumentów sztuk 78 na sumę rs. 137 kop. 88. Z końcem przeto r. sz. pozostało je przedmiotów 582 wartości rs. 2,493 kop. 47¹/₂.

— Jesteśmy w możności opowiedzieć dziś wypadek, który dla badacza natury ludzkiej, dla psychologa przedstawia niemały interes.

Od dawna żył w Warszawie] znany wielu 84-letni starzec F... Były wojskowy, przed kilkunastu jeszcze laty zajmował się uczeniem prywatnem języka francuzkiego.

Powierzchności miłej, ujmującej, istny typ i kronika z czasów Księstwa Warszawskiego, miał on wielu przyjaciół. Wiek zgrzybiały zwolna rozdzielał go z kółkami znajomych, zaniedbał się też w ubraniu, a stawszy się więcej jak oszczędnym, odmawiał sobie najpotrzebniejszych potrzeb życia; słowem, pędził dni w nędzy i niedostatku.

Złożył on wprawdzie przed niejakim czasem w ręce swego znajomego jednego z tutejszych obywateli pana G. depozyt opieczętowany, lecz później nigdy się o takowy niedowiadując.

Przed paru tygodniami p. G... wiedziony jakby przecuciem złości, chciał odwiedzić starca, lecz nie wiedząc o jego obecnem zamieszkanu udał się do stołu adresowego. Wkrótce znalazł rzeczywiste mieszkanie w oddalonej części miasta.

Wchodzi pod strych i cóż widzi? Oto martwe zwłoki starca od dni trzech zmarłego.

Wyrobniecy, u których stary miał kącik, nie mogąc się dowiedzieć o krewnych lub znajomych zmarłego składają, acz sami biedni, grosz ciężko zapracowany na trumnę dla nieboszczyka, który w czasie choroby prosił o posiłek i żalił się, iż doszedł do zupełnego ubóstwa.

Pan G. zajął się bezzwłocznie pogrzebem, jednocześnie jednak odszukał familję zmarłego, a oświadczwszy o posiadaniu u siebie depozycie zwrócił uwagę na odzież nieboszczyka, w której przypuszczał, że cośkolwiek zachowane być musi.

I rzeczywiście, w łachmanach na strych wyrzuc-

HIEROGLIFY MIŁOŚCI

PLOTKA HUMORYSTYCZNA

spisana przez kogoś niedyskretnego.

...Bo miłość jest demokratką,
Kastowosc dla niej jest niezem—
Często rusałkę od krówek
Kojarzy z gładkim panieciem!

Nieprawda! fałsz, brednie — te puste jajo, złożone przez tę starą kwokę fantazję w mózgowicy jakiegoś wierszoklety ostatniej próby!.. Miłość, to arystokratka z praprababki; pomimo tylu a tylu krachów, nie wyrzekła się swojej rodowej dumy, swych boskich antenatów, chodzących w purpurze z gromów i koronie z błyskawic.

Nie wierzyć?... to posłuchajcie!

Julja jej było, a Romea jej zawsze brakowało.— Smutnem prawem natury, według którego panieństwo jest stanem przyrodzonym kobiety, urodziła się panna i została nią. (Przez dyskreję kładę rok jej urodzenia rzymskimi cyframi, jako mniej znanymi, więc trudniejszemi do odczytania... MDCCCXXXV).

Urodziła się o północy w dniu feralnym, w piątek, w święto Urszuli i Korduli; co wszystko razem wzięwszy, przedstawia za wiele prognostyków jak dla Panny... Szlusznie też westchnął raz jeden z moich znajomych, mający siedm kuzynek na wydaniu:

— Czemu te kobiety nie rodzą się od razu mgzatkami?!

Ale cóż począć? Madre bóstwo tak mieć chciało a nie inaczej, i wątpię bardzo, aby najpozytywniejsze kiedyś usiłowania potrafiły wprowadzić jaką reformę w tym względzie. Madre bóstwo wie dobrze, co robi i dla czego pannie Julji kazało wykwitnąć w Siulinkach nad Sanem, w tej okolicy najurodzajniejszej w pleć pigną, w której za Leszka Czarnego Tatarzy zrabowali naraz 21,000 panienek, a pomimo tego ta *spejjes* tak licznie rozrodziła się znowu, iż drugi napad Tatarów równieby teraz bogate zastał łupy. Tylko niestety i Tatarzy wyrzekli się w dzisiejszych czasach podobnych wypraw, a w kraju dawno wywietrzał animusz staro-rycerski i bogdanek nietylko się więcej gwałtem nie porywa, ale się ich nawet najdelikatniej nie zabiera.

Ciężkie czasy i niewdzięczna teraz sytuacja być panną na wydaniu!..

O, panno Juljo, jeżeli kiedy kartki te wpadną ci w białe łapki, zrób tak, jak radzi włoski maestro: *guarda e passa!* Jeżeli zakrećasz jeszcze papiloty, jak to bywało przed dwudziestu laty, zamścij się na nich do woli; jeżeli lubisz zawsze siadywać przy ciepłym piecu i czytać francuzkie romanse, jak to od czternastego roku swego życia czynił zwykłaś, każ miemi ogni-n rozniecić pod trzaski, a jeżeli jak słyszałem palisz naprawdę fajkę, to użyj je na fidibusy... a potem — wybacz, wybacz wspaniałomyślna, że

świętokradzkim piórem odpisałem jedną kartę z kroniki twojego żywota, na której wypisano jest, jako z jedynej sposobności wyjścia za mąż nie umiałaś skorzystać — niestety!..

A ty panie Kleofasie, co gdzieś nad Dniestrom teraz podolską niwę *amerykańskim plugiem* krajesz, drugą małżonką i pół tuzinem zdrowych dzieciaków się pocieszasz, jeżeli czytujesz jeszcze co innego nad politykę i kursa zbożowe, a wyczytasz w niniejszej historyjce wzmiankę o sobie, to nie żałuj fatygi i przymus się do przeczytania wszystkiego, a dowiesz się tego, co ci dotąd nieodgadniętą tajemnicą było, mianowicie — z jakich powodów ciebie, Kleofasa, perłę powiatu brzeżańskiego, nadobna Julja swoim Romeem zrobić nie chciała, czyli rozumiałeś dla ciebie się wyrażając, dla czego dostałeś od niej odkosza.

Pamiętasz, jak to na drodze z Sandomierza do Dzikowa pękła ci oś u nowitkiej najtyczanki? Fatalny to był wypadek, nie ma co mówić; ale wszystkimu winny drogi powiatowe, a bardziej furman Waszmości, Kasper, że zanadto popuszczal parę myszających, kupionych na jarmarku w Rzeszowie za pieniądze ze schedy po nieboszczyku ojcu twoim, panie Kleofasie.

Komu nigdy nie w życiu nie pękło, ten nie pojmi twego oburzenia wówczas, kiedy wygramoliwszy się z rowu pokrzywami zarosłego, w pierwszej pasji zagłomniałeś o powadze obywatelskiej przyszłego wice-marszałka rady powiatowej, i huknąłeś wystraszone-

nych znaleziono przeszło sto rubli. Lecz jakież było zadziwienie familji, która nie przypuszczała, aby depozyt zawierał pieniądze, gdy w rozwiniętej paczce spostrzeżono rulony a z nich posypały się półimperjały i dwudziesto frankowe sztuki złota.

Oprócz tego znajdował się zwitek biletów bankowych 25-cio-rublowych a w jednym z nich koperta z napisem: „Ostatnia moja wola“. Obecni niemają byli zaciekawieni, kto będzie sukcesorem tak szczerólnego spadku, tem bardziej, że zmarły F. zerwał z familją stosunki, a ta wcale nie spodziewała się, aby ich krewny miał gotowe pieniądze. Wkrótce otworzono testament urzędownie. Okazało się, iż ów nędzary, który całe życie zbierał złoto i trzymał je lat kilkadziesiąt bez procentu, cierpiąc głód, zimno i niewygody, który w ostatniej prawie godzinie życia, prosił o szklankę herbaty choćby bez cukru, i ów nędzary miał w sercu iskry rodzinnego uczucia które wyżej postawił nad własną potrzeby życia.

Kapitał bowiem stanowiący blisko półtora tysiąca rubli zapisał niezamożnej familji, otoczonej rodziną i tym sposobem z po za grobu podał rękę zgody i polecił się ich pamięci.

Rad też i pan G. że tak znaczny kapitał uchroni od zratry, gdyż zmarły nosił takowy poprzednio przy sobie. A że zmienił często mieszkanie, lekując się u najbiedniejszej klasy ludzi, mogłaby więc w razie zgonu zginąć cała summa, pokrywając się wieczną tajemnicą.

Z przyjemnością przytem notujemy tu także dowód rzetelności i ludzkości wyrobniaka J. Sz. u którego mieszkał zmarły F. Wyrobnik ów bez widoku jakichkolwiek korzyści, pielęgnował go w chorobie, kupił trumnę, zwłoki trzymał w szepczłej izbie przeniosłszy się sam z dziećmi do sąsiadów, nie dotykając się nawet owej odzieży, w której ukryte były pieniądze.

— (Art. nad.)—Szanowny Redaktorze!—W miesiącu czerwcu 1867 roku, z komina domu zwanego „pałacem Karasia“ na Krakowskim-Przedmieściu, czeladnik kominarski komendy Ratuszowej, spadł na bruk dziedzińca i na miejscu życie postradał. Od tego czasu ani jeden wypadek nienastąpił przy oczyszczaniu kominów. Dopiero w tych dniach zdarzyło się kilka wypadków. Jak np. fatalne wrażenie zrobiła śmierć Parolla oczyszczającego kominy w gmachu Senatu. Dalej spadł także Wiktorzak, z komina domu trzypiętrowego na Podwalu, i na miejscu głowę roztrzaskał; jeszcze dalej Wiktor Rogólski z oddziału III, wycierając kominy w domu parterowym przy ulicy Czerniakowskiej spadł także z komina i potłukł się na szczęście nieszkodliwie.

Chcąc więc zaradzić tym smutnym wypadkom nie tylko teraz ale i na zawsze, zwłaszcza w zimowej porze, gdy ławki na dachach i kominy są pokryte gołębiedzią, należy naśladować system budowy kominów, jakie np. istnieją w domach: Hr. Zamojskiego przy ulicy Wareckiej; p. Falkowskiego budowniczego przy ulicy Smolnej i p. Istomina w Alei Jerozolimskiej. System ten polega na urządzeniu pod dachem drzwiczek wycierowych szczelnie zamkniętych przez który to otwór najdokładniej są wycierane kominy. Tak więc i dachy są zabezpieczone od psucia i kominy od obrywania cegieł pod nogami stojącego na nich kominiarza. Projektują także dziś haki, które mają być wbijane w szczyt dachu około komina, wskutek czego kominarz z linką przepasaną na biodrach, może się

uwiązywać do tegoż. Otóż zdaniem naszym ani hak z linką, ani żadne galeryjki żelazne, nie są dość praktycznymi; tak jedno jak i drugie, tylko niszczy dachy a bezpieczeństwa niedaje. Jedynym więc środkiem powtarzam raz jeszcze jest powyżej podane urządzenie na które prędkiej się zgodzi obywatel, a jeżeli na psucie dachu przez wbijanie haków lub sprawianie galeryjek żelaznych, około ławek i kominów. Podaję myśl swoją panom obywatelom w tej nadziei, że projekt ten rozpatrzą. Może sposób ten zabezpieczyć zdoła od zabicia, albo też od wiecznego kalectwa ludzi, którzy obok ciężkiej swej pracy, nie tylko w dzień czuwają nad bezpieczeństwem miasta, ale z zapalem i w nocy biegną do pożaru na ratunek mienia i życia swoich bliźnich.

Z uszanowaniem A. B. C.

— W dobrach Smoszewo, pod Zakroczymiem nad Wisłą położonych, jeszcze ubiegłej jesieni wyorano kilka popielnic, lecz nieostrożności ludzi przypisać należy, że właściciel zdołał uratować tylko dwie od zagłady. Popielnice te umieszczone były i są zapewne jeszcze w większej ilości, na wzgórzu piaszczystem, niedaleko samego brzegu Wisły, bezpośrednio w ziemi, bez żadnej ochrony z kamieni, wten sposób, że każda mniejsza napelniona popiołem i resztkami niezwygłonych kości, nakryta jest bezporównania większą a przewróconą dnem do góry. O ile słyszeliśmy, właściciel ma zachowaną jedną taką parę, i chętnieby widział na swem polu jakiego archeologa badającego miejscowość rzeczoną. Smoszewo posiada wszelkie cechy prastarej osady i niezawodnie ma w swej ziemi więcej śladów swych dawnych mieszkańców, zwłaszcza że przed laty, kopiący kamienie na polach od strony Wisły, znajdowali groby kamienne kryjące popielnice. Szczegóły te podaje „Kor. Pł.“

— Zapewne ciekawym będzie dla czytelników wykaz kradzieży popełnionych w Warszawie w trzech ostatnich latach po dzień 13 stycznia 1876 r. Liczba onych jest bardzo znaczną, a co gorsza, że z każdym rokiem się zwiększa. W r. 1873 było 2,511 wypadków kradzieży, w następnym powiększyła się liczba o 310, a w ubiegłym roku, jak to już donosiliśmy, doszła do 3,112; razem więc w przeciągu tych trzech lat popełniono 8,444 kradzieży na sumę 538,724 rs. 19 kop., czyli na każdą kradzież średnio przypada po 63 rs. 88 kop. Gdyby każda z kradzieży udawała się rzezimieszkom, więcej jak pół tysiąca ludzi tego rodzaju miałoby pewne i dostatnie utrzymanie, szczęściem tylko że z 8,444 kradzieży udało się (do czasu niewykrytych;) 606 na sumę 16,220 rs., a zatem wykryto średnio 95%. Z tych lat trzech o ile sędzić można, w r. 1876 okaże się pokażniejsza liczba wypadków kradzieży licząc na to, że z r. 1875 pozostało jeszcze 201 kradzieży przeszło na sumę 6,000 rs. dotąd niewykrytych.

— Przypominamy członkom Towarzystwa Muzycznego, że w dniu jutrzejszym odbędzie się 63 wieczór muzyczny, którego program zamieszczony był w wczorajszym numerze.

— Klasztor dawniej pauliński, a od roku 1819 panien bernardynek w Wieluniu ma być w bieżącym roku odrestaurowany. Na robotę tę przeznaczono sumę tysiąca rubli.

— Namiot owocowy w Ogrodzie Saskim zaopatrywany dotąd płodami Pomony, przez braci Wróblów puszczonej zostaje na licytację.

— Znany fortepianista p. Jan Kleczyński opuścił Warszawę na czas krótki w dniu wczorajszym, udając się wraz ze swą małżonką, w celach artystycznych do Żytomierza i Kijowa.

— W ostatnich numerach „Kurjera Lubelskiego“ mieści się w rubryce feljetonu, artykuł p. Jakóba Goldszmita p. t. „Kto ma prawo przynoszenia zastronami obrony w sądach naszych?“

— W Tivoli opisuje się teorem Warszawianin p. Amsel, który do tego sposobu się za granicą.

— Fotografie z s. p. Grochowskiego, zdjął prawie przed samym zgonem p. Twardzicki.

— Przejeżdżający przez Sulejów nad Pilicą i zatrzymujący się na stacji pocztowej słyszą z ust miejscowych osób ciekawe opowiadanie o znajdującej się w tamtecznym magistracie osobliwości. Osobliwość tą jest kufel, żelaznymi okuty pasami, w którym przechowują się dawne akta procesowe, niezwykłe ciekawe. Akta te mówią o rozmaitych zbrodniach i straszliwych sposobach kary wymierzanej przez dawnych ławaków i burmistrzów. Podobno przystęp do tych cennych dokumentów łatwy, leżą bowiem bez zamknięcia. Czyby tam nie zabłądził kiedy choć przypadkiem jaki badacz przeszłości?!

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: H. P. rs. 5, od uczennicy X. rs. 2, od uczennicy s. p. Grochowskiego, M. H. dla pozostałej po nim rodziny.

— Za pastel panny Dukszyńskiej R. K. S. daje rs. 35.

— Panu Chlebowsh... — Artykuł nie przedstawia żadnego interesu, umieszczony przeto nie będzie.

— Panu X. — Rzecz nie od nas zależy.

— Prenumeratorowi z Chmielnej. — Wychodzi od 1-go stycznia r. b.

— Panu H. Stoj... — Artykuł dopiero jutro będzie umieszczony.

— Zarząd Szpitala Starożakonych w Warszawie, zawiadamia, że w ciągu ostatniego kwartału r. z. otrzymał od niżej wymienionych osób, następujące ofiary dobroczynne, na rzecz zakładu jego epitecy powierzonego: od L. S. rs. 2 k. 70, od p. Ch. rs. 10, od Wiktora Senger rs. 3, z Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej rs. 5, od J. W. rs. 3, od E. rs. 10, od B. dla rekwalifikacji wychodzących ze szpitala rs. 1, od Salomona Oser dla tychże rekwalifikowanych rs. 15, za które składa podziękowanie ofiarodawcom.

— „Goń. Urząd.“ ogłosił dwie nowe ustawy stowarzyszeń akcyjnych, z których pierwsze zobowiązuje się dla urzędzenia i prowadzenia cukrowni we wsi Kołodny, w powiecie Krzemienieckim gubernji Wołyńskiej. Założycielami Towarzystwa są: Cezary Poniatowski, bankier odeski Natan von Kalir, poddani francuzcy M. Galland i J. Kleitz, obywatelka Izabela Swejkowska, ora poddani niemieccy Wilhelm Rau i Edw. Arps. Kapitał zakładowy w kwocie 600,000 rubli ma się zebrać przez wypuszczenie akcji 1,000-rublowych. Drugie stowarzyszenie zobowiązało się dla urzędzenia i prowadzenia cukrowni w miasteczku Starej-Sieniawie, stanowiącym własność ziemską Kazimierza hr. Stadnickiego, a położonem w gubernji Podolskiej powiecie Lityńskim. Założycielami są Cezary Poniatowski, Kaz. hr. Stadnicki, hrabina Maria Stadnicka, Józef Jaroszyński, Józef Moszyński, Feliks Meleniewski, Antoni i Marjan Krzyszkowscy, oraz poddani Austriacki Tadeusz von Chronic (czy też von Chrząszcz). Kapitał zakładowy, wynoszący 300,000 rubli zbiera się przez emisję akcji 300-rublowych. Zarząd złożony z trzech dyrektorów rezy-

go Kaspra po papie, tak, że mu trzy dni potem jeszcze cały prawy policzek wyglądał opuchły i poczerwieniały jak pomidor.

Biedny Kasper dawno już zapisał się na szpagatówce u Joehima arendarza, i nie dowiedział się nigdy, na swoje pocieszenie, że nie tylko jego jednego na publicznym trakcie taki despekt spotkał, a co gorsza, że o tym policzku dotąd nawet historia wspomina, a jego furmańską facjatę tak srodze napiętnowaną, widziały tylko trzy jejmoście, przejeżdżające właśnie owędy starą, na zieloną lakierowaną kolosą.

— O Jezu Nazarański!
— O zgrozo!

— Ach, cha, cha, chi, chi!.. były trzy wykrzykniki, które się wówczas z wnętrza kolasy wydobyły, jako objaw trojakięgo wrażenia, sprawionego zbytciem twej młodzieńczej energii, panie Kleofasie.

Czyż potrzebuję ci przypominać, iż apelacja wyszła od mamy Pitpilickiej, iż ów śmieszek, jak groch z dziurawego worka, rozsypał się ze zbyt szerokiemi niestety nsteczkiem Salusi Pitpilickiej, że wreszcie ów wykrzyknik klasyczny, którego pathos aż tobie całą zimną krew wrócił, wydobył się z piersi panny Julii, nadobnej siostrzenicy państwa Pitpilickich.

Pamiętasz, jak ochłonawszy z pasji nad przewróconą najtyczanką, dziwnego wrażenia doświadczyłeś, poznawszy w owej zielonej kolosie twoje dobre znajome z pikniku w Rozwadowie, na którym po raz pierwszy w twem kawalerskim życiu dostałeś aż dwa

ordery kotyliłonowe i obadwa do tego od panny Julii. Raz ją tam jedyny w życiu widziałeś przypadkiem, przyciskałeś w walcu do szerokiej piersi, na jej cześć wycinając hołupce przy białym mazurze, poodbijałeś obadwa obcasy, i cóż dziwnego, że kiedyście się rozjechali po pikniku trzy dni nie miałeś apetytu ani do ulubionych pirogów ze śmietaną, ani do miękkiej polędwicy w dzikim sosie, a w knedlach bułczanych widziałeś cudem imaginacji rozmarzonej—najwyraźniej jej nadobną główkę, że ci się aż mimowoli historia św. Jana Baptysty przypominała.

Teraz, nagle, trafunkiem, jak powiedział Kasper, nad przewróconą najtyczanką, porwanego szeweką pasją, z pięścią na gbie nieszczęsnego furmana—styka cię los z twoim różowym ideałem piknikowym, z którym nie miałeś nadziei spotkać się więcej na tym padole łez, dzikiego sosu, knedli i pirogów...

Mamże dodać, jako nastąpiła scena wzajemnego przypomnienia się, jak się musiałeś tłumaczyć z swej popędliwości, jak wreszcie zajęteś miejsce w kolosie obok czterastoletniej chichotki Salusi, i zawieszony zostałeś do Sialinek, które o małe pół milki od traktu na pagórka pod lasem leżały.

Tutaj, zacny obywatelu, rozłączyć się musimy. Ty wróć myślą do wszystkich stajen i żłobów pana Pitpilickiego, które przez dwa miesiące oglądać musiałeś szczerogółowo, siedząc w gościnie i czekając „naprawienia złamanej osi“, a właściwie wdychając i robiąc słodkie oczy do kwaśnej minki Julietty.

Ja nowe pióro zaciąwszy, zacząłem niem drażnić pod

nesem gadatliwą muzę plotek, a gdybym skłamał w czemkołwiek, co jako człowiekowi w ogólności a literatowi w szczególności wybaczyć należy—to chrząknij panie Kleofasie, chrząknij głośno, choć nie usłyszysz, to przeczniję bodaj przez skórę i poprawię się natychmiast.

Ale po co tu gadać dużo?—Wyjeżdżającemu z domu powiedziała ci przeznacna twoja rodzicielka:

— Fasiu, jedź w świat za oczy, ale bez zony mi nie wracaj. Pan Walenty z Kołomaszki się cenił, pan Teodor z Bąbolów spodziewa się już syna, pan Ignacy z Brzeziny już po słowie, a ty dragalu będziesz mi tu kawalerskie baki puszczał?.. czas marnotrawił i tylko...

Eh, nie!.. nie powtórzę wszystkiego. tajemnice familijne powinny być nietykane jak westalki starożytności.

Posłuszny woli macierzy, a zresztą i sam już dobrze czując wolę Bożą, puściłeś się jak Jazon drągi, wprawdzie nie po złotego barana, ale na wyprawę nie mniej dla ciebie trudną i uciążliwą.

Nie chodzisz tu o sam wybór. Miałeś tę rzadką i nieocenioną cnotę, iż nie byłeś wybredny w wyborze. Byleby kobieta!—powiedziałeś sobie. I kiedy np. pan Zenon, najbliższy sąsiad państwa Pitpilickich, młodzieniec przeudownej dystynkcyi, edukacyi i erudytyi, jedyny poeta w okrębie co najmniej sześciu mil kwadratowych, wymagał, aby kobieta była „olbrzymią kroplą nieba kapniętą na tę bryłę ciemną“, aby miała w sobie woń oteru, rozumie się nie aptecznego,

duje w samej Sienawie. Dowiadujemy się też z organu urzędowego o zawarciu trzeciego z kolei, łożniańskiego stowarzyszenia cukrowniczego, lecz o tem bliższych szczegółów jeszcze nie mamy.

— „Ruski L.“ donosi, iż w gimnazjum wileńskim, z rozporządzenia ministra wychowania publicznego, zniesiono udzielanie stypendjów, ustanowionych w celu zachęty Żydów, by się garnęli do wychowania szkolnego.

— W Odessie p. Rontaler uauuczyciel gimnazjum Ryskiego b. wychowaniec Szkoły głównej Warszawskiej, otwiera szkołę języków nowożytnych a mianowicie: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i podobno hiszpańskiego. Języki słowiańskie, a mianowicie: czeski i polski mają być także w program nauki wprowadzone.

— W d. 28 listopada r. z. z rana na kolei żelaznej Charkowsko - Azowskiej w bliskości stacji Myrefa miało miejsce uderzenie na siebie wagonów pasażerskich z towarowymi. Wielu zostało ranionych.

† Jutro, to jest we środę, odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego za duszę s. p. Pauliny z Krajewskich Fuchs, o godzinie 9-tej z rana Wotywa, na którą rodzina zmarłej, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† W dniu jutrzejszym, t. j. d. 26 b. m., jako w 6-tą rocznicę zgonu s. p. Matyldy z Wierneków Aspis, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10 i pół odprowadzi się żałobne Nabożeństwo, na które pozostały mąż, dzieci i wnuki zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —1178—

† Dnia 26 stycznia r. b., t. j. w środę, jako w szóstą rocznicę śmierci s. p. Aleksandra Chmielowskiego, obywatela ziemskiego, odprowadzi się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9 z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marii na Lesznie, i tegoż dnia o godzinie 11 z rana, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które to Nabożeństwa pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1185—

† W Środę dnia 26 stycznia r. b., odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10 rano, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę s. p. Teofili Kleins, wdowy po kasjerze Banku Polskiego, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych jej, chcąc się odwdziżyć za uczynione dobrodziejstwo i pamięć jej przechować, służący Antoni Habier. —1165—

† W dniu 26 stycznia r. b., to jest w środę jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu s. p. Filipa Potender, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10 z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona z dziećmi i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1185—

† W dniu 27 b. m., to jest w czwartek, o godzinie 10 z rana, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy s. p. Jana Głuskiego, na które pozostały najstarszy syn wraz z rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1167—

† S. p. Stanisław Czech, emeryt, po ciężkiej i długiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 24 b. m. zakończył życie, w wieku lat 72. Pozostali synowie, córki, wnuki i rodzeństwo zapraszają Krew-

nych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w dniu 27 b. m. (we czwartek), o godzinie 11 tej rano w kościele parafialnym N. Panny Marii na Nowem-Mieście, a następnie o godzinie 3-iej po południu w tymże dniu na exportację zwłok na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

† S. p. Marja Stapska, córka obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 15, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 24 stycznia r. b. Stroskani rodzice w nieutulonym żalu, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok dnia 26 b. m., to jest w środę, o godzinie 3 i pół po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające.

— Dział Kroniki zagranicznej umieszczony jest w dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera.

Wiadomości Polityczne.

Więści o wojnie nie brak. Oto najpierw Francja zbroi się nadzwyczajnie na nadchodzącą wiosnę. Potem Belgja wyznacza komisję z wojskowców dla obmyślenia środków technicznych przeciwko gwałtownemu zalewowi wojennemu czy to ze strony Pruss czy ze strony Francji. Potem—w Austrii gotuje się przesilenie u steru całej Habsburgii: w miejsce Andrassego ma wejść Beust. A jest to wieść pośrednio również wojownicza. Zmiana bowiem ministra spowodzi zmianę polityki a w tedy Bóg wie co być może. Przy nowych kombinacjach zjawia się i nowe konieczności: wojna może się stać nieuniknioną. Ze już nie mówić o Czarnogórze, które kieruje całym powstaniem w Hercegowinie ani o Serbii, której minister w tych dniach zakląć musiał Skupczyng, aby wobec ważnych przegód zewnętrznych dała pokój wewnętrznym rozterkom. Tyle wskazówek, tyle symptomatów.

Zobaczymy jak się rzeczy mają w istocie. Zbrojeniu się Francji zaprzecza „Agencja Havasa“, a gdyby nawet nie zaprzeczyła, zbrojenie się to nie byłoby niczem nadzwyczajnem, groźnem, niebezpiecznym dla pokoju. Francja zbroić się musi, zbroić się powinna, bo nie wolno jej być bezbronna, ani zle obronna po krwawych doświadczeniach r. 1870. Zbrojenie się jej ustawiczne, organizowanie ciągłe, jeśli patriotyzm nie zawiedzie, winno trwać jeszcze lat kilka. Komisja rzekomo wyznaczona przez Belgję jest czemś tak śmiesznem, że tylko w dziennikach humorystycznych właściwe miejsce dla siebie znaleźć może. Jakiemi to środkami, jeśli nie ogólnym stanem politycznym, ogólną równowagą, mogłaby Belgja, kraik pięćset kilkadziesiąt mil kwadratowych mający powstrzymać zalew pruski lub francuzki? Najmędrsi wojskowcy i działacze polityczni nie tu nie wymyślą, i pewno ministrowie belgijscy nad tak niedorzecznem marzeniem głów sobie nie łamią. Wolą to zostawić gładnym wiecznie nowiniarzom.

Pogłosek o zmianie ministerjalnej w Austrii, nie wywołały bynajmniej żadne zawikłania zagraniczne, ani krążące około nich domysły i pragnienia. Początek ich jest bardzo niewinnym spowodziły go wewnętrzne sprawy Habsburgii. Oto na początku bieżącego roku ministrowie węgierscy z ministrami austrijskimi naradzali się dla ułożenia zasad nowego przymierza skarbowo-celno-handlowego w miej-

scie dzisiejszego, które z roku 1877 do kresu dobiega.

Porozumienie nie mogło być osiągniętem, zarysowała się nawet taka odmiennosc poglądów, że odbicie jej w opinii obu stron nabrało charakteru jawnej niechęci, a nawet nieprzyjaźni. Zaczęli Niemcy Wiednie występować z rezolucjami zalecającymi przywrócenie unii osobistej, a Węgrzy nie ukrywali, że wcaleby im to wielkiego skutku nie sprawiło. W tym stanie rzeczy zjawili się rozjemcy i ukazali w perspektywie p. Beusta: on raz już pogodził Węgrów z Austrią politycznie, on ich pogodzi i teraz finansowo.

Co do Czarnogórze, to istotnie w Cetynie zasiada dyrekcja powstania hercegowińskiego — może nawet sam książę, w godłach swoich, nie nawykły do dyplomacji, udzielił w naradach nad biegiem powstania przyimuje. Świeżo donoszą, że Lubobratie przedstawiciel prądu serbskiego w Hercegowinie wskutek zabiegów Czarnogórze musiał dowództwo swe w powstaniu złożyć i wywiózłszy rodzinę do Belgradu powrócił dopiero ale już nie do Hercegowiny lecz do Bośni, aby tam sprawę narodową poprzeć. Wpływ dworku cetyńskiego na wypadki w Hercegowinie zaprzeczyc się nie da — lecz istniał on już od samego początku i jeżeli ruch w Hercegowinie dotychczas wojny nie wywołał, nie sprowadzi jej pewnie i czynne srozenie się Czarnogórze.

Lecz jeżeli pogłoski rozsiewane o wojnie bezzasadnie wydać się muszą, lekkomyślnem również byłoby twierdzenie, iż wojna jest niemożliwą. Za tę niemożliwość, nikt, sami nawet ministrowie działający zaręczyć nie są w stanie. Może przyjsć do wojny, tylko nie na podstawie tych faktów, z jakimi nowiniarze paradują. Wojna nie zależy od Hercegowińców, Serbów, Czarnogórców, Białgarów, Albaneczów i innych wszelkiej nazwy narodków, ale od wielkich mocarstw europejskich, to jest od natury i potęgi tego interesu, jaki będą miały mocarstwa w obecnym rozwiązywaniu kwestji wschodniej. Lecz właśnie interes ten ukrywa się przed okiem dziennikarza — i tylko dyplomacja najgłębiej wjaśniona znać go może. Historia polityki dyplomatycznej jest historią samych niespodzianek, a cała polityka tylko sztuka, ukrywania się przed przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi zarówno. Dziennikarze wpuszczani bywają czasem do przedpokojów, nie dalej, ale częściej jeszcze w sieniach czekać muszą: czym im co nie spadnie. Otóż z nudów tworzą sobie domysły, z nudów robią słońca i bawią się wyrzebieniem nowinek. Taki bywa najczęściej początek wieści dziennikarskich.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 25-go Stycznia, godzina 12 minut 15 z południa.

Petersburg 24-go. — „Goniec Urzędowy“ donosi: Jego Ces. Wys. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy powrócił dnia 22 b. m. z rana z południa kraju do Petersburga. „Birza“ pisze, iż w Persji urządzają pocztę na nowych zasadach, naczelnikiem urzędu pocztowego w Taurydzie mianowany urzędnik rosyjski. „Journal de St. Petersburg“ pisze, iż w sobotę książę Rouss był przyjmowany na audjencji pożegnalnej przez Najjaśniejszego Pana, przyczem

piersi jak mieszek wiejący westchnieniami za lada przyściśnięciem, oczy zawsze wilgotne i łzawe, a cała postać tak poetycznie powiewną i mglistą, aby ją proza palcami przedziurawić mogła — ty miałeś inne wymagania...

Dla ciebie nie potrzeba było, ażeby aż niebo olbrzymimi kroplami kapało, nie potrzeba było woni eterycznej; co najwięcej niechby pachniała paczula albo i piżmem i to od święta tylko, nie pragnęłaś łzocięków pod oczami jak u sarny; ale niechby była kobieta panie, co się zowie i z pierza i z mięsa, a przedewszystkiem — brunetka.

Tę jedyną słabość niech ci wszystkie jasnowłose anielice wybaczą, ale pod tym względem odziedzyczyłaś gust po ojcu nieboszczyku, który mawiał z bezprzykładną otwartością, za którą tylko na niego samego cała odpowiedzialność spaść powinna:

— Pies czarny, koń kary i kobieta brunetka — to mi panie ten tego, krótko a wglądowo mówiąc, trzy rzeczy w moim kolorze.

Stare przysłowie niedarmo powiada:

Jakie drzewo, taki klin —

Jaki ojciec, taki syn!

Cóż dziwnego, że kručze i nad pozór bujne z pozoru warkocze panny Julji, dopełniły warunków, jakie według twoich pojęć przyszła twa magnifika mieć by miała.

Prawdę powiedziawszy, drogi panie Kleofasie, miałeś już w sobie coś z natury politycznych mężów Galicji; dałeś się łapać na ordery... i owe dwie kotyko-

nowe dekoracje chwyciły cię tak za serce, iż teraz ów kilku tygodniowy pobyt z twoim ideałem przy jednym stole, pod jednym dachem, przyczynił się tylko do tego, iż nabrałeś ducha i postanowiłeś podbierać się bądź co bądź do serca i do ręki Julji wszelkimi siłami.

Byłeś gotów pozwolić panu Pitpilickiemu pomalować się na zielono, aby dogadzając jego malarskiej namiętności, uszkarbić sobie tylko całkowicie względy wujaszka.

Pamiętasz jeszcze nieboszczyka Pitpilickiego?... Dzielny poczciwosz, rozmiłowany w pokostach, lakiarach, farbach aż do niewinnej przesady. Cały czas wolny poświęcał pedzlowaniu wszystkiego, co mu wpadło pod rękę, ale kolor zielony był dlań jedynym, najulubieńszym wybrańcem z całej skali tonów, i jeśli miał do Pana Boga jaką urażę, to chyba tę tylko, iż nie polakierował całego świata po stworzeniu na zielono, podobnie jak on w swoich Siulinkach wszystkiemu tę barwę nadać usiłował, zaczawszy od starej rodzinnej kolasy, a skończywszy na sztachetach, okienkach i blaszanej chorągiewce na dachu.

Wszystko inne, co się polakierować farbą nadziei nie dało, reszta całego świata była mu pomada!... egale!... Wurst!

Szczęśliwe twoje fatum chciało, iż przy pierwszym poznaniu się z wujaszkiem Julji, miałeś krawat zielony i papuzią kamizelkę na sobie. Tym krawatem podbiłeś od razu wujaszka, a kiedy jeszcze ofiarowałeś się mu na ochotnika rozcierać farby na kamieniu, zabrałeś mu całą duszę szturmem, i dla tego to tak

długo mogłeś korzystać z przypadkowej gościny w Siulinkach.

Cioeja Pitpilicka, która *entre nous soit dit* słubowała sobie postawić figurę św. Józefowi, gdyby jej siostrzenicy narał jakiegokolwiek wreszcie kandydata do stanu małżeńskiego, byłaby chętnie do swoich spojrzeń domieszała gumy arabskiej, aby cię tylko jak najprędzej i najmocniej przylepić do Julki, której szczęście widziała jedynie w kopulacji małżeńskiej, choćby tylko w myśl § 44-go kodeksu cywilnego przedsięwziętej.

Miałeś tedy mój Adonisie samych sprzymierzeńców wokoło siebie, nawet w szerokich usteczkach czternasto-letniej Salusi, mogłeś się być spodziewać życzliwych słów w swojej sprawie, ale cóż?... kiedy ci brakowało trochę tej zręczności, tak niezbędnej potrzebnej dla zakochanych.

Nie starałeś się w oczach bogdanki przedstawic w barwach jej rycerza — o, bo i panna Julja miała swą farbę ulubioną, farbę niby migdałową niebieskich, trochę sentymentalno-różowo-melancholijno-romansową.

Lubiła książkę, gitarę, słowiki, gąszcz leśną, turkawki, bzy, Dumasa, westchnienia, przewracanie oczu, och! ach!... łyż, uniesienia, rozmowę kwiatów, zabawę w „grünes“, galopadę, a przedewszystkiem uroczą tajemniczość w miłości, chciała być niepojęta i nie rozumieć wzajem, marzyła dla siebie o jakimś bigosie z losu Aldony, Demeli, Adryanny i Zosi z Pana Tadeusza w dodatku.

doręczył Jego Cesarskiej Mości swoje listy odwołujące go z zajmowanego dotąd urzędu posła niemieckiego.

Pariz 24-go. — „Ajencja Havas“ donosi: Zbrojenie statków wojennych w niektórych portach francuzkich o którym gazety pisały, ma tylko na celu skompletowanie dotychczasowych eskadr stałych, z których pewne okręty muszą być uzbrojone a natomiast inne przeznaczone będą na służbę.

Wiedeń 24-go. — Powtórzone w tutejszych i zagranicznych gazetach pogłoski o mających nastąpić zmianach, w gabinecie Auersperga okazują się faktycznie bezzasadne.

Berlin 24-go. — Zapewnionem zostało przystąpienie do związku pocztowego Indji Wielkobrytańskich i Kolonij francuzkich.

Brazylja dziś oświadczyła, że także do związku przystępuje.

Białogród 24-go. Posiedzenie Skupczy: Przy powtórnym nieprzewidzianem roztrząsaniu kwestji o pensjach senatorów, dawniejszy etat według propozycji rządowej został utrzymany większością 56 głosów przeciw 36. Na posiedzeniu było nieobecnych 33 posłów, a 5 wstrzymało się od głosowania.

Wiedeń 24-go. „Neue freue Presse“ donosi: „W zeszły piątek na zebraniu członków izby panów postanowiono w kwestji układów węgierskich nie zezwalać na żadne dalsze następstwa, któreby mogły rozluźnić węzeł jedności monarchji, gdyż to równałoby się większemu obciążeniu tej połowy państwa lub szkodziłoby jej stosunkom kredytowym. Dalej postanowiono zakomunikować ten pogląd gabinetowi, jako opinię całej izby panów. Misję tę polecono dwom członkom, którzy się już tymczasem z niej wywiązali.

W dniu 22 b. m., w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 7ej wieczorem, JX. Dudrewicz, miejscowy administrator, w asystencji duchownych tejże parafji, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Piotrem Kosieradzkim, właścicielem składu win i towarów kolonialnych przy ulicy Leszno, a panną Bronisławą Potrzebską, córką Feliksa Potrzebskiego, znanego i powszechnie szanowanego tutejszego obywatela i sędziego Trybunału Handlowego, i małżonki jego Teofilii z Wardeckich małżonków Potrzebskich. W czasie obrzędu ślubnego artyści przyjaciele łączącej się młodej pary, odśpiewali „Veni-creator.“ Po dopełnionym ślubie państwo młodzi wraz z orszakami weselnymi udali się do domu rodziców nowozamężnej, gdzie z całą serdecznością byli podejmowani. Dom rodziców panny młodej sięga dawniejszej daty uczułą gościnności i otwartości. Zabawa przeto przeciągnęła się do rana, stanowiąc miłą dla wszystkich pamiętkę, którą uświęcamy jednym jeszcze życzeniem:

Przyjm więc o Młoda Paro przyjaciół życzenia:
By nowa droga życia, błogie niosła lata;
Niech dni pełne radości, ten los opromienia
Co daje w domu pokój, a miłość u świata.
Kto dłoń Waszą uściśnie, niech uściśnie szczerze,
Przyjaźń, płaci przyjaźnią otwartą, serdeczną,
Niechaj Anioł pokoju progów Waszych strzeże,
Niosąc Wam miłość, wiarę i nadzieję wieczną.
S. K.....

W Zakładzie nauki kroju sukien damskich A. Gafeklej wykładane są lekcje, sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż po trzech lekcjach, można się nauczyć narysować suknie, co stanowi gruntowną podstawę całej nauki. Jednakże dla poznania wszystkich fasonów, każda z pań ma czas nieograniczony. Skończona nauka wtedy się nazywa, gdy uczennica w Zakładzie moim kraje suknie z materji, nie tylko z papieru. Ulica Długa Nr 32 wprost Hotelu Polskiego. 1-6-1151-

KANTOR WEKSLU

Banku Dyskontowego Warszawskiego, (Krakowskie-Przedmieście N° 40), podaje do wiadomości, że kupno i sprzedaż papierów publicznych, oraz monet krajowych i zagranicznych, odbywa się po kursie dziennym. (6-6) —802—

„Strzeż się zemsty kobiety“

List Twój dopiero po powrocie z wesela otrzymałem, nie będąc zatem w stanie widzieć się z Tobą upraszam cię o przybycie na 5 maskaradę.—Aleje Jerozolimskie. —1174—

M. s. a. Czarny kostium różowe różel Zreczny Twój wierszyk odebrałem, lecz zapóźno. Czekam na dalsze rozkazy. —1150—

Redaktor Herman Benni.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Января 1876 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatki

KSIEGARNIA G. Gebethnera i S-ki

oraz wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie
Nabywszy księgarnię W-go Władysława Jaworskiego, wraz z wszystkimi motywami i passywami, mamy zaszczyt upraszać Szanownych Klientów tej księgarni, którym W-ny Władysław Jaworski, udzielał kredytu, o uregulowanie zalegających rachunków. Wszystkich zaś mających udowodnione pretensje do tejże księgarni, z czasów poprzedniego właściciela, ażeby się z niemi do dnia 1-go Maja 1876 r zgłosić racyli; po upływie bowiem tego czasu, rzeczzone pretensje uwzględnione nie będą.
Kraków, w Październiku 1875 r.
3-3 — 16046 — G. Gebethner i Spółka.

NIEMKA

wyśztałcona, nie mówiąca po polsku, posiadająca początki francuzkiego, angielskiego i muzyki, jest do natychmiastowego umieszczenia u Profesora G. de Préchamps, ulica Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). 1-2 — 1171 —

DOBRA WRZĄCA WIELKA

w powiecie Kolskim gubernji Warszawskiej, włók 48 ziemi pszennej, siana 1150 dostateczna, dom mieszkalny murowany i ogród bardzo piękny, budynki wszystkie masywne, są do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu. Grunty włociańskie odseperowane. Wiadomość na miejscu, przez Kutao, Koło, w Wielkiej Wrszacy. 1-6 — 113 —

Nabywszy drugi Skład Węgli i Drzewa, przy alii Grzybowskiej, pod Nr 20.

Zaopatrzyłem Skład ten w Węgle kamienne z najcenniejszych kopali Śląskich.

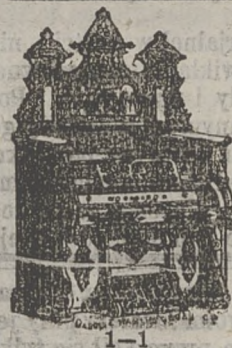
Wszelkie obstalunki natychmiast odstawiane będą w skrzyniach zamkniętych na kłódki lub plemby. Ceny maione. 1-3 — 1140 — F. Starzyński.

Skład Materiałów Aptecznych J. Mrozowskiego,

od 26-ciu lat istniejący w tutejszem mieście, po śmierci właściciela, nastąpił w dniu 13-stym Stycznia r. b., prowadzonym będzie nadal bez żadnej zmiany pod tą samą firmą, na rachunek sukcesorów, o esem WW. PP. Aptekarzy i Szanowną Publiczność zawiadamia się. 1-3 — 1141 —

MIARKI DO WÓDEK

podług nowej formy i ustawy cehowane obowiązujące pp. Ssynkarzy i handlujących trunkami, posiada w znaczonym zapasie, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych, zakład mechaniczny JAKOBA PIK, ulica Miodowa, Nr. 497. Zakład przyjmuje również wagi do uregulowania i ostępowania/przez Władę 2 6 — 949 —



ETRAGÈRE HARMONIUM Mason et Hamlin Organ et Comp.

w BOSTONIE.

80 nagród na wystawach i najwyższe na Paryskiej 1867 i Wiedeńskiej 1873. Ulica Senatorska Nr 16, w Składzie Fortepianów

A. WERNER, — 1614 —

Główna Agentura

ROSSYJSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN

KAPITAŁÓW I DOCHODÓW założonego w 1835 r.

Znajduje się w Kantorze moim, ulica Królewska, Nr 36 nowy. Jednocześnie mam honor zwrócić uwagę, że reprezentowane przezemnie Towarzystwo żadnych innych ospekuracji nie przyjmuje, lecz zajmuje się wyłącznie ubezpieczeniem kapitałów i dochodów.

MICHAŁ LANDE

20-20 — 15094 —

ALHAMBRA.

Dzisiaj i codziennie przedstawienie nowe przybyłych Śpiewaków z Wiednia, wejście po kop. 15, początek o godzinie 7 1/2 w wieczór. —788-7-0

PIOTR EIBEL,

Artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca, mieszka przy ulicy Podwał Nr 24. —834-4-6

BLINY

Co Wtorek, Czwartek i Niedziela wydają się przez cały karnawał, a w ostatni tydzień codziennie.

J. Aleksander Restaurator,

w Hotelu Krakowskim, ulica Bielańska. 3-10-929

W Sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 9 1/2, wieczorem, wychodząc z bramy na ulicy Rymarskiej, wsiadając do karetki (Nr 581) i wysiadając następnie na Tłomackim uroniono.

Kwiat brylantowy w kształcie bratka,



złożony z 5-ciu większych brylantów, otoczonych drobnymi. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy za sowitym wynagrodzeniem na ulicy Rymarską pod Nr 10, pierwsze piętro.

Uprasza się PP. Jublerów o baczne zwrócenie uwagi.

1-3 — 1201 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

Na powszechnie żądanie

Codziennie KONCERT

Towarzystwa Śpiewaków Koncertowych, pod dyrekcją Ludwika Rainor z Achennee. (4 Śpiewaczki, 6 śpiewaków). 2-0 Rozpoczęcie o godz. 7 1/2, wieczorem. — 1122 —

TIVOLI.

Dzisiaj we Wtorek dnia 25 Stycznia Benefis komika E. Lebourd nazwanego Isak Silberstein, po raz pierwszy wystąpi nowe zaangażowany tenor pan Alfred de Bett, Wejście kop. 20. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Codziennie Koncert.

1-1 — 1202 — W. REINER

WIELKI TEATR.

Dzisiaj: Aida Ab. zawieszony. Jutro: Marta.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dzisiaj: Serafina.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 25 Stycznia 1876 roku.

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Pruskie talary w biliet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. k. —				
Oblię skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	65	96	35
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	65	96	35
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	10	93	80
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	20	89	90
„ „ „ „ II s.	80	—	89	70
„ „ „ „ „ 100 „ „ „	85	05	82	75
Oblię kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 „	100	25	99	52
New. Ros. poś. prem. z r. 1864. (224	—	222	—
„ „ „ „ „ ostempl. „	—	—	—	—
„ „ „ „ „ z r. 1866. „	228	—	—	—
„ „ „ „ „ ostempl. „	—	—	—	—
Akce Drogi ż. War.-W. za sztukę	83	50	—	—
Akce Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	75	50
Akce Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	158	—
Akce Dr. żel. War.-Terespolsk.	118	50	117	50
Akce Banku Handl. War. rs. 250.	276	—	—	—
Akce Banku Dyskontów. Warsz.	252	—	250	—
Akce W. T. ubezpiecz. od ognia	130	—	123	—
Akce kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	101	50	100	50
Akce T. Zarlanek i Łazaj rs. 100	—	—	—	—
Akce W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akce W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akce „ „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akce „ „ „ „ Dobroszląsk 500	—	—	—	—
Akce Lódop. Rau. Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rosyjskie	105	75	105	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 36 7/10

Od Likwidacyjnych kop. 60

Od Listów Zastawnych nowych k. 45 1/2

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 158 1/2

Berlin; Weksel 100 tal. 3 d. rs. 114 k. 2 1/2 rs. 113 k. 92 1/2

Londyn; 3 m. 1 fant. st. rs. 7 k. 69 rs. 7 k. 67

Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 92 k. 40 rs. — k —

Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs. 99 k. 90 rs. — k —

Akce Banku Handlow. w Łodzi rs. 230 żądano rs. 226 płać.

Stan powietrza.

Dzisiaj rano ciepła st. 1.28, w południe ciepła st. 1.6. Barometr: 771 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wisle pod Warsz. st. 3 c. 10.

Wydawca Gustaw Gebethner.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 18.

Wtorek.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1876 r.

Kronika zagraniczna.

× Nowa opera w Paryżu nie szczególnem cieszy się powodzeniem. Od dnia otwarcia takowej t. j. od dnia 5 stycznia r. z. do obecnej chwili czysty dochód wyniósł tylko 500,000 franków. Wydatki na każde przedstawienie wynoszą do 20,333 frank., a dochód od 18 do 20,000 fr.; widoczny przeto deficyt.

× W r. 1870, w Europie, Afryce i Azji wychodziło razem 7,042 pism periodycznych. W samych Stanach Zjednoczonych liczyło się takowych 5,871. Od owego czasu wydawnictwo periodyczne tak się rozwinęło w Ameryce północnej, iż wychodzi tam więcej dzienników i gazet jak u wszystkich narodów razem wziętych na całym świecie. Obrachowano, że w ciągu roku 1870 w Anglii i Francji wydrukowane było do 350 milionów numerów gazet, w Ameryce zaś w tymże czasie wydrukowano 1,500 milionów numerów.

× Do Berneńskiego powszechnego związku portowego, którego uchwały stały się od 1-go r. b. obowiązującą; należą księgi całej Europy, azjatycka Rosja i Turcja, Egipt z Nubią: Sudanem, Algierja, Mareko, Madeira, wyspy azorskie, hiszpańskie posiadłości na północnej stronie Afryki i Amerykańskie Stany Zjednoczone. W wszystkich krajach należących do związku wynosi portorium za listy frankowane 20 fenigów, za niefrankowane 40 fenigów za każde 15 gramów, za karty korespondencyjne 10 fenigów, za druki, próbki towarowe 5 fenigów za każde 50 gramów.

× W cesarstwie niemieckim wprowadzonym zostaje nowy podział papieru w miejsce dotychczasowego na bele, ryzy i libry. Odtąd papier równie jak pieniądz poddany będzie systematowi dziesiętnemu. Tak chce kanclerz. Miejsce dzisiejszej libry zajmie zeszyt (Heft) 10-arkuszowy. 10 zeszytów stanowić będzie książkę (Buch). Dziesięć książek = 1,000 arkuszy zastąpi dzisiejszą ryzę, która w ten sposób zostaje zdwojona. Większej jednostki liczenia nad nową podwójną ryzę nie będzie. Różnica pomiędzy papierem drukarskim a pismowym zniknie. Oba rodzaje jednakowo liczone będą.

× Wiadomo, że książę kanclerz cesarstwa niemieckiego wyznaczony był w roku zeszłym kommissją do ustalenia ortografii teutońskiej. Kommissja ta ukończyła już obecnie swe prace i ma wyciski ich przedstawić gdzie należy.

× Wedle oszacowań do podatku klasowego wynosi ogółem roczny dochód wszystkich mieszkańców państwa pruskiego 7,249 milionów marek, na każdego mieszkańca przypada w przeciągu 286 marek dochodu. Liczba bogatych familij w Prusach jest porównaniu do Francji i Anglii bardzo szczupła. W Francji przypada w przecięciu na każdego mieszkańca 400 marek, a w Anglii 500 marek rocznego dochodu.

× Wedle wykazów komissji ubezpieczeń za rok 1874 okazuje się w Niemczech następująca liczba milionerów: Na 1,000,000 talarów — majątków 49, na 1,300,000 talarów 37; na 1,600,000, — 24; na 2,000,000 tal. — majątków 14; na 2,400,000 tal. 13; na 2,800,000 tal. 3; na 3,200,000 tal. 3; — na 3,600,000, tal. 4; na 4,000,000, tal. 2; na 4,800,000, tal. 10, na 5,200,000, tal. 2, na 6,000,000 tal. 1; na 7,600,000, tal. 1; na 900,000 tal. 1; na 10,000,000 tal. 1, Oppeln; na 12,000,000 tal. 2, jeden w Berlinie jeden w Wiesbaden; na 14,000,000 tal. 1 w Frakfurcie na Menem na 33,600,000 tal. w Düsseldorf. Ci ostatni są zapewne Rotschild i Krupp. Razem 169 milionerów, z których 68 mieszka w Berlinie.

× Wieśniacy w Chinach, nie mający zegarów, używają szczególnego środka na oznaczenie pory dnia. Za zegar służą im oczy kota. Chińczyk śledząc rozszerzanie się źrenicy oczu kota jest w możności na pewno oznaczyć godzinę dnia od wschodu do zachodu słońca. Wiadomo, iż źrenica kota zwęża się lub rozszerza stosownie do czasu w którym dzień zbliża się ku schyłkowi. Działanie to odbywa się jak najregularniej, tak że wprawne oko zastosuje w każdej chwili porę czasu. Źrenica kota w nocy jest zupełnie okrągłą, nad ranem robi się owalną, i dynametr źrenicy coraz się więcej zwęża, tak iż o południu zamienia się w wąską linijkę. Od południa znów do wieczora źrenica stopniowo nabiera owalną formę.

× W Monticello (w Kalifornii) rośnie największy na kuli ziemskiej krzak winny, który figurować będzie na wystawie w Filadelfii. Drzewo ma objętości

5 1/2 stóp—a jego gałęzie pokrywają 1000 stóp przestrzeni. Wydaje ono rocznie 12,000 funtów winogron.

× Plantacje herbaty w Japonii rozszerzyły się znacznie w ostatnich czasach. W r. 1875 wywieziono z Japonii do Ameryki 16,547,375 funtów herbaty, w ogóle zaś cały wywóz wyniósł 22 1/4 milionów funtów. Herbata po raz pierwszy przywieziona była z Chin do Japonii w roku 782 po Narodzeniu Chrystusa, ale dopiero upowszechniła się tam w końcu XIIIgo stulecia. Herbata Japońska jest gorszą od Chińskiej, zawiera w sobie mniej teiny i mniej posiada aromatu. Dawniej Stany Zjednoczone i Kanada były jedynymi konsumentami herbaty Japońskiej, którą jednak obecnie zaczęto już wywozić i do Europy.

— Dr Władysław Belkie, Ordynator Kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy Szpitalu Śgo Łazarza. Krakowskie-Przedmieście, Nr 10. Przyjmuje chorych od 4—6 po południu. 3—6—545—

— Doktor Konstanty Nawlicki przyjechał z Petersburga i zamieszkał przy ulicy Grzybowskiej Nr 27. przyjmuje chorych codzień od 8 do 10 z rana i od 4 do 6 po południu. —65—5—6

— Mynie w Kalendarzach podany adres Dra Med. J. Wszobora jest następujący: Nowy-Świat Nr 39, dom Lewentala Nr 17 mieszkania. (3—3)—909—

INSTYTUT lecniczy chorób nerwowych (Elektro terapeutyczny).

D-ra Med. M. Brunnera Akuszera Miasta.
Nowy-Świat Nr. 70.

Przyjmuje się chorych przychodzących, głównie z chorobami nerwowymi, mięśniowymi i reumatycznymi, świątami i zadawaniem. Mężczyzna z niemocą przedwczesną i spermatoręą, kobiety z chorobami masicznymi i t. d. Nadto wykonywa się elektrycznością operacje wszelkich guzów, narośli, polipów, owrzodzeń masicznych, hemeroidów, fistał, sryktur i t. d. —776—2—6

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach udzielają chorym przy- chodzącym pomocy lekarskiej bezpłatnie w następu- jące dni i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, prof. Girsztowt.

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, profesor Kosiński.

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11 do 12, oraz w sierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, prof. Trautvetter.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, prof. Lambi.

W chorobach ocznych codziennie od 12 do 1 z wyjątkiem Świąt i Niedzieli w Szpitalu Ś-go Ducha Dr. Wolf-
fring. —1982—165—0

ADWOKAT

przybyły z St. Petersburga,

udziela porady w sprawach cywilnych i kryminalnych, przyjmuje interesa dla załatwienia w Inst. Sądowych w Petersburgu, oraz w sądach mających się wprowadzić podług nowej organizacji w Warszawie. Zgłaszać się można pod Nr 14, przy ulicy Włodzimirskiej, w domu Bersheha na 3 piętrze, każdorazowo od godziny 3 do 6 wieczorem. —713—2—6

Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane,

pedaje do wiadomości, iż stanowiący jeden udział panowie Sporny, Leitgeber i Pietschman, aktem rejentalnym z dnia 11 (23) Grudnia 1875 r., przestali należeć do tegoż przedsiębiorstwa, pozostali zaś przedstawiający trzy udziały: Józef Orłowski, Karol Simmler i Teodor Witkowski, dalej interes prowadzą. —823—2—2

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w tych dniach stworzyłam, przy ulicy Leszno Nr 12
**Pracownię
SUKNI DAMSKICH I STROJÓW,**
pod kierunkiem doświadczonej i wykształconej krajczyni paryskiej.—Wszelkiego etaranta dokładać będę ażeby łaska-
wie zaszczycających mnie swoim zaufaniem, zadowolili tak
pod względem gustownego wykończenia wszelkiej roboty jak i
pod względem taniści.—J. MAY. 2—3 — 901 —

Do umieszczenia:

Rządzców ekonomicznych Czechów i Ślązaków, Ekonomów, Administratorów z szkefami rolniczymi, Nadleśniczych, Leśniczych egzaminowanych, Ogrodników, Pisarzy Prowentowych, Gorzelników, Montearów, Ślusarzy, Mechaników, Buchhalterów, Subiektów różnego rodzaju; dalej Nadmytnarzy, Piwowarów Czeskich, Góralsi do żniw i ludzi roboczych do fabryk i do robót polnych, następnie niemieckie Bony do dzieci i Gospodyn, pelega Dm Kommisswy Handlowy Stanisława Augusta Gandour w Białej przy Bielsku. G. lica Wschodnia (Austria). 2—3 — 936 —

Bardzo ważna wiadomość.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że z mocy umowy zawartej między mną a p. Adolfem Kozickim, współka eo do prowadzenia składu węgla na ulicy Twardaj pod Nr 29 z dniem 29 Grudnia r. z. rozrywana została, i obecnie ja pod swoją własną firmą prowadzić będę takowy przy ulicy Twardaj Nr 24, dawniej Goldhirsza i w składzie tym będę sprzedawać po jak najprzystępniejszych cenach, biorącym 20 korcy węgla razem odstępuję rabat, w składzie moim znajdują się wszystkie gatunki węgla wyborowego zagranicznego, z krajowych zaś Georg przewyższający dobrocią tak Jana, Mikołaja jak i inne gatunki krajowe, dalej dostanie drzewa, cementu, cegły ogniotrwałej i wapna. Poprzedzając na jak najniższym zarobku, mam nadzieję iż sobie sędnam względy Szanownej Publiczności, dając i ratunki wyborowe i miarę rzetelną.
Ludwik Świeprawski.
—76—4—6

SUKNIE BALOWE,

wykonywają się podług najwzniejszych żuraali paryzkich
Od rs. 12

w pracowni Sukien i Strojów Damskich E. E. Kietlińskiej, ulica Bielańska Nr 14 pierwsze piętro.

Tamże wykonywają się wszelkie inne roboty w zakresie talety damskiej wchodzące, po cenach jak najumiarkowanych. 6—7 — 480 —

Zakład Fryzjerski Jana Kleszczyńskiego

mieszający się w Pałacu Dyzmańskich, przy ulicy Podwał
Nr 8 nowy.

Zaopatrzone został w znaczny dobór wyrobów fryzjerskich jako to: w koki warkocze w cenie od rs. 6, warkocze od rs. 2 sataka. Loki od rs. 1 para. Koki greckie od rs. 3, oraz przyjmuje wszelkie przerodki w zakres fryzjerski wchodzące po cenach jak najprzystępniejszych. —871—3—3

Zakład Gimnastyki zabaw i zajęć dla dzieci,

Nowy-Świat Nr 34 (Foxal) zawiadamia, że od dnia 19 Stycznia (1 Lutego) r. b. tak jak poprzednio otwarty będzie, a zapisy przyjmują się każdorazowo od godz. 10 do 3.

—843—3—3

Wieczory Tańczące Codziennie

pod Nr 447, nowy 79, Krakowskie-Przedmieście, na przeciwko Sztuk Pięknych, na 1-szem piętrze od frontu. Tańże są: kostjumy do wynajęcia —H. Z. 5—6 — 1919—

Główna fabryka cukierków angielskich i karmelków pod firmą:

R. ZILM

ulica Zimna Nr 13, ma honor podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że otworzyła filję swych wyrobów na Nowym Świecie Nr 40 wprost Apteki p. Koopego, gdzie się uskuteczania sprzedaż wszelkich wyrobów tak hurtownie jako też i detalicznie po cenach stałych umiarkowanych. —848—3—3

Z powodu wyczerpania z handlu pewnego gatunku
Kapeluszy składanych tybetowych
takowe po znacznie niższej cenie, bo po rs. 4, aż do czasu zupełnego ich wyczerpania, sprzedają się w Magazynie Teodora Weigt Róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Królewskiej. 2—2 — 1005 —

KAPŁONY

Rostowskie tuczone
otrzymuje stale
Handel braci Wróbel,
i takowe poleca.

18—0 — 18368 —

W Zakładzie Naukowym Kapitana von Gallera, przy ulicy Leszno Nr 25.

z dniem 1 (13) Lutego 1876 r., otwartym zostanie, niezależnie od istniejącego kursu rocznego, pięciomiesięczny kurs przygotowawczy do egzaminu dla wolno-wstępujących do wojska na prawach 3-go rzędu.

Zapis odbywa się codziennie w kancelarji Zakładu, od 10 do 1, oraz w mieszkaniu Nauczyciela Michałowskiego przy ulicy Leszno Nr 25, od 5 do 7 po południu. —755—3—6—

ALEKSANDER JAŁOSZYŃSKI

Restaurator w Hotelu Krakowskim.

Przygotowawczy w wielkiej ilości i w większym jeszcze wyborze niż lat poprzednich znane już ze swej dobroci **KONSERWY**, mam honor jednocześnie osoby, które zrobiły zamówienia na takowe, aby się po odbiór zgłaszać raczyły.

Gatunki konserwów są następujące:

- a) **Kempety i Konfitury:** z Ananasów, Brzoskwiń, Moreli, Rengłodów, Melonów, Gruszek, Czereśni białych i czerwonych, Sliwek, Wiśni, Malin, Agrestu, Truskawek, Porzeczek białych i czerwonych, Jabłek rajskich, Fasoli i Borówki smakowe.
- b) **Soki** zupełnie naturalne. Ananasowy, Porzeczkowy i Malinowy.
- c) **Galaretki** Porzeczkowe i tak poszukiwane z Jabłek oraz Marmolady różne.
- d) **Marynaty** w winnym ococie z cukrem, z melonu i ze śliwek a także **Szamplony** przewyższające swą dobrocią francuskie, we własnym swym soku zakonserwowane, bez żadnych sztuk hermetycznych, używające się jak zupełnie świeże do wszelkich zapraw mięsnych i rybnych, — oraz **Korniszony, Grzyby i Rydze** bez żadnych grzybnianów, w czystym ococie winnym.
- e) **Zupy w masie**, rozrowadzające się wodą lub rosółem, Pomidorowe i Szczawiowe. Obok tego kilka tysięcy kop **Szyjek rakowych** zakonserwowanych w małych słoikach po kop. 75, a także **Masło rakowe** prawdziwe w bardzo wielkiej ilości, częściowo po 1/4 funta za kop. 60 sprzedaje się, nadto **Koper** tak niezbędny do zupy rakowej i do sosów, nabywać można.

Powyższe konserwy są w słoikach różnej wielkości, poczynając od kop. 75 za słoik, aż do kilku rubli. Usiłowania moje od lat kilku skierowane kutemu, aby dobrem i zdrowem przyrządzeniem powyższych artykułów zastąpić zagraniczne, na które tyle pieniędzy od nas się wywozi, a które zwykle są nieswieże, kompoty zaś i konserwy owocowe, przez oszczędność cukru, zawsze spirytusem zaprawne, nie dla każdego są zdrowe, nareszcie wyroby moje potrafiły sobie zjednać uznanie, tak, że panowie lekarze tutejsi z uwagi, że owoce moje są w czystym ococie smażone, soki nie chętnie, lecz naturalnym sposobem przysadzane, zalecać począli chorým, przez co w roku przeszłym, mimo że 10,000 słoików było przygotowane, zamówień jednak nie wystarczyło. Bacznie na to i chcąc nadal służyć Szanownej Publiczności, sam porzeczając na małych zyskach, zwiększyłem znaczenie ilość i gatunki w roku bieżącym i uwiadomiam o tem, mam zaszczyt polecić się dalszym jej względem. Do tego dodaje, że tak lat poprzednich bezustannie wyrabiają się u mnie na wielką skalę, znane już ze swej dobroci.

Pasztyety ulepszone na sposób Strasburski.

po rs. 1 za funt, w funtach i półfuntach, które mają tę wyższość od oryginalnych, że składają się z tych samych materiałów co tamte, są jednak delikatniejsze i nie tak tłuste, gdzie każdy bez narazenia się na niestrawność, może je spożywać, a oprócz tego są o trzy razy taniejsze od tamtych i dla tego w wielu już domach zastąpiły przy herbacie pospolite wędliny. — Wyrabiają się niemniej wyborne

Auszpiki i różne Galantyny.

Sprzedż detaliczna powyższych wszystkich artykułów odbywa się na miejscu w Hotelu Krakowskim i w Handlu pp. Simon i Stecki, tak na Krak-Przedmieściu wprost Saskiego Placu, jak i na Nowym Świecie, róg Jerczolimskiej, a także w Handlu Bracl Wóbel:

Wszelkie zamówienia tak z kraju jak i z Czeszstwa, przyjmują się listownie, lecz nie w mniejszych partjach jak za rs. 25, które jak najakuratniej wysłaniami zostają. — Panom kaptom i restauratorom biorącym większe partie zwykły procent się ustępuje.

W restauracji mojej wzorowie urządzonej, wydają się codziennie **Obiady** jedyne w Warszawie po kop. 60, od godz. 1 do 5-ej, a w każdym czasie wszelkie potrawy z całą znajomością sztuki gastronomicznej sporządzone à la Carte. Nadto obstatunki na śniadania, obiady, kolacje, wesela tak na miasto jak i w samym zakładzie, gdzie jest stosowny lokal, oraz gabinety osobne, z całą sumiennością i znajomością, wyższej sztuki wykonywają się. Dobra kuchnia, wsorowy porządek i dobór Win wszelkich gatunków, do stu kilkunastu dochodzących, białych i czerwonych, wprost z zagranicy, przezemnie w butelkach sprowadzanych, a mianowicie: Bordeskie, Reńskie, Burgundkie, Węgierskie, Hiszpańskie, Włoskie i Afrykańskie stare, oraz przeszło 20 gatunków różnomyślnych Win Szampańskich i musujących reńskich, a także oryginalne Likier, Wódki, Koniaki, Romy, dają możliwość obok przystępnej ceny zadowolić najwykwintniejsze żądania i najwykwintniejsze gusta. —19209—5—6—

FABRYKA POSADZEK i FORNIROW

„ZWIERZYŃNIEC“

pod Zamościem

W DOBRACH ORDYNACJI ZAMOYSKIEJ.

Wyrabia posadzki wszelkiego gatunku, tak masywne przemianowe jak i fornirowane, w różnych deseniach z drzewa wygotowanego parą i wysuszonego przy 70 stopniach R-ra.

Rozszerzwszy obecnie swą działalność, jest w możności przyjmować znaczniejsze zamówienia. Składy Fabryki znajdują się w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 472 i w Zwierzyńcu pod Zamościem w gubernji Lubelskiej.

Tamże w Zwierzyńcu jest do sprzedania znaczny zapas materiałów z drzewa twardego i miękkiego, różnego gatunku tarcie, bal, lat, listewek, fornirow dębowych 1/4 cala grubości, i gontów jodłowych maszynowych.

W tychże dobrach w Fabryce „Lasochy“ pod Tomaszowem, wyrabiają się i sprzedają gonty maszynowe jodłowe i klepki do beczek cukrowych.

Wiadomość powziąć można w Kancelarji Hr. Ordynata Zamoyskiego, ulica Senatorska Nr 472, wejście o. ok Kościoła S-go Antoniego, od godz 9 rano do 2 po południu. 17—30 — 17749 —

FABRYKA KWIATÓW

Henryki Daniłowskiej,

(Nowy Świat Nr 72, dom Dra Estrejchera), przysposobiona na obecną porę Karnawałową znaczny wybór Kwiatów, po cenie nader umiarkowanej. — Tamże potrzebne są **Panienki** do nauki kwiatów. — 847—3—3 —

OSTRYGI

Ostendzkie

świeże poleca Skład Ignacego Lijewskiego i S-ki 7—12 wprost S-go Krzyża. — 418 —

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia.

FABRYKA

MYDŁA I ŚWIEC,

w mieście powiatowem, gdzie bywają częste targi i jarmarki w bliskości kolei Warsza.-Bydg. Sklep jest w samym rynku wraz domem mieszkalnym i fabryką w oficynie, warunki bardzo przystępne, jest to miejsce bardzo dobre i wyrobione, gdyż fabryka ta już egzystuje od lat przeszło czterdziestu. Blizszą wiadomość powziąć można w Zakładzie Zegarmistrzowskim pana Juliana Sekesza przy ulicy Sto-Krzyżkiej. — 666—3—3 —

Suknie Balowe od rs. 12

poleca MAGAZYN MÓD

ELŻBIETY Z MONIUSZKÓW NAWROCZYŃSKIEJ,

Krak. Przedm., Nr 19, pierwsze piętro. 5—6 — 19518 —

Nowo otworzony ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY A. PUCIATA,

ulica Nowy Świat, Nr 34

(FOKSAL)

Przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie fotografii wchodzące, po cenach umiarkowanych. 3—6 — 568 —

W nowo-otworzonym przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej Nr 614/2

Magazynie Towarów Bławatnych B. Szyszka,

dość można po cenach nader umiarkowanych: Materji czarnej, Aksamity Lyonskie i Orefeldskie, Atlasu kolorowego, Rypsu pół jedwabnego, Fularu kolorowego, Kaszmiru, Welwety kolorowe, Popeliny, Diagonale, Chevioty, Tartany szkockie, Kamloty, Muśliny, Tartanowy, Mory na halki, Firanki, Chusteczki ciepłych, oraz Piótna i Bielizny stołowej. — 664 3 3 —

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem z dniem 1 (13) Stycznia r. b. przy istniejącym na rogu ulicy Freta i Sto-Jerskiej Składzie Wódek firmy K. Schnajder, także sprzedaż wszelkich

W I N

z handlu pp. Simon i Stecki dawniej J. L. Flatau, które podług cennika tejże firmy sprzedawać będą.

661—3—9

S. Brückner.

Jarzabki, Cietrzewie, Gluszcze i t. p.

otrzymuje regularnie i takowe poleca handel Bracl Wróbel, obok Sgo Krzyża. —17734 21—0 —

UJEZDZALNIA

przy ulicy Siennej Nr 15.

Wdowa po s. p. Marcelem Golińskim, Nauczycielu konnej jazdy, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w własnej ujeżdżalni przy ulicy Siennej Nr 15, syn mój, który wyłączenie przez ojca a mego był kształcony w tresowaniu i ujeżdżaniu koni, z czego znanym był Szanownej Publiczności, udzielić będzie lekcje konnej jazdy damskiej i męskiej, oraz przyjmując konie do ujeżdżania, na stajnię i w komie, wywiązując się z całą sumiennością z zaufania położonego.

Przytem nadmieniam, że do pomocy, przynajęłam Berajtera z Galicji, dobrze obeznanego z tym fachem. Upraszam przeto Szanowną Publiczność o zwiedzenie mojej ujeżdżalni z taką życzliwością i zaufaniem, jakiego doznawał przeszło przez lat 30 s. p. mąż mój.

Rozalja Golińska i Syn.

—853—2—3 —

OSTRYGI



Ostendzkie i Holsztyńskie codziennie nadchodzą do Składu Win i delikatesów

Aleksandra Bocquet

3—12 w gmachu Teatralnym. — 883 —



OSTRYGI

Holsztyńskie i Ostendzkie świeże, otrzymał Skład

A. Stepkowskiego.

—18734—18—0 —



OSTRYGI

OSTENDZKIE

świeże, otrzymuje stale Handel

Sowińskiego i Sulca,

dawniej E. Koelichen, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd — 670—3—6 —

Nakład MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie naprzeciw pasażu Kopernika.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

NA WSZYSTKIE DNI ROKU z przydaniem do każdego, pożytku duchownego i właściwej modlitwy, tudzież na wszystkie uroczystości i święta KRÓTKIE NAUKI

przez Ojca Prokopa Kapucyna,

ozdobione 48 drzeworytami, na sposób sztychów.

(Zatwierdzone przez władzę duchowną.)

Ze szczególnymi zaleceniami J.E.E. Biskupów Walentego Baranowskiego w Lublinie, Tomasza Kulińskiego w Kielcach, Macieja w Przemysłu i Antoniego Gałęckiego w Krakowie.

Dzieło to w ciągu roku zupełnie rozkupione zostało. Nowe odbicie sprzedaje się jak poprzednio na pap. zwyczajnym bez rycin rs. 3 kop. 60. W oprawie zagran. ee złoceniemi na grzbiecie i okładce wyciskami: w płótno ciemne, rs. 4 kop. 90. W płótno jasne rs. 5 kop. 10. W skórę jasną rs. 7 kop. 5. Poż samo z 48 rycinami bez oprawy rs. 6. W oprawie takiejże zagranicznej, w płótno ciemne rs. 7 kop. 60. W płótno jasne rs. 7 kop. 85. W skórę ciemną rs. 9 kop. 50, ze złoceniami brązowymi, rs. 10 kop. 30. W skórę jasną rs. 9 kop. 75, ze złoceniami brązowymi rs. 10 kop. 55.

Też samo na papierze welinowym rs. 4 kop. 80. W oprawie zagranicznej ze złoceniami na grzbiecie i okładce w płótno ciemne, rs. 6 kop. 10. W płótno jasne rs. 6 kop. 35. W skórę ciemną rs. 8. W skórę jasną rs. 8 kop. 25. Za brzegi złoczone dolios się kop. 80.

Też samo z 48 rycinami, bez oprawy, rs. 7 20. W oprawie takiejże zagranicznej, w skórę ciemną, rs. 10 kop. 70. W jasną rs. 10 kop. 95. Za brzegi złoczone oddzielnie kop. 80.

POLITIK

Jedyna w języku niemieckim wydawana GAZETA SŁOWIAN AUSTRIACKICH wychodząca w Pradze czeskiej (w Czechach), otrzymała pozwolenie na swobodny obieg w granicach całego Państwa Rosyjskiego, — i poleca się publiczności rosyjskiej jako pismo informacyjne, mające na celu obznajomienie tak z wewnętrznym stanem państwa austriackiego w ogóle, jak i ze stosunkami Słowian austriackich w szczególności.

POLITIK wychodzi dwa razy dziennie. Prenumerata przyjmuje się we wszystkich pocztamtach rosyjskich, lecz jedynie na rok cały; cena jej wynosi:

- bez odnoszenia do domów rocznie Rs. 11 k. 80; z odnoszeniem do domów w Petersburgu i Moskwie, rocznie Rs. 13 k. 30; w innych miejscowościach państwa Rs. 12 k. 80.

Praga, dnia 22 Grudnia 1875 r.

1-3 — 1035 —

Redakcja Gazety „Politik.”

Nakładem Księgarni i Składu Nut

Henryka Trenklera,

ulica Wierzbowa Nr 613/4. Hotel Angielski,

wydane zostały

Karola Platera

Wspomnienia Ciechocinka:

- Nr 1. Kujawiak Mazur, cena kop. 15. Nr 2. Zuch Mazur, cena kop. 15, i są do nabycia we wszystkich znacniejszych Księgarniach w Warszawie i na prowincji. — 872 — 2 — 6

Złotana Księgarnia Hermanstadta, egzystująca od lat 25, przeniesiona została w tych dniach na ulicę róg Długiej i Placu Krasińskich Nr 549 lit. a, i poleca się dalszym względem Szanownej Publiczności. — 454 — 3 — 0

Msiażki

do sprzedania, Jurysprudencej Senatu z lat dwudziestu sześciu, której cena była rs. 2 kop. 25, obecnie sprzedaje się po kop. 50 egzemplarz. Skorowidz do dziełnika praw po kop. 30. Panem księgarzom odstępuje się rabat pięćdziesiąt na sto. Ulica długa Nr 7 w pałacu Komisji Sprawiedliwości, od godziny 11 rano do 5 po południu, Szawajcar wskate. — 1156 — 1 — 3

Pomocnik Aptekarski

niedopuszczony obecnie do egzaminu przeworskiego, poszukuje kandydy albo zastępstwa w Warszawie, zaraz lub od 1 lutego, r. b. Interesowany raczy złożyć swój adres w zakładzie optycznym Wgo Berent, Krakowskie-Przedmieście Nr 57. — 1143 — 1 — 1

Potrzebny jest zaraz Guwerner Polak

znający gruntownie język rosyjski i łaciny, miejsce o 6 wiorst od Warszawy, do jednego chłopczyka uczyszczającego do klas. Nauczycielki, Polki, Francuzki, Niemki Beny Niemki, osoby do towarzysstwa są do umieszczenia w Rekomendacji nauczycielskiej Heleny Jawerskiej, Nowy Świat Nr 64, róg Ordynackiej. — 1180 — 1 — 1

Potrzebny jest FRANGUZ

chłopczyk lub dziewczynka w wieku od lat 8-miu do 10 ciu dla towarzysstwa do chłopczyka lat sześciu. Może pobierać nauki od stałego nauczyciela posiadającego kilka języków. O dalszych warunkach dowiedzieć się można na Królewskiej Nr 19, w mieszkaniu pastora Dworcowicza od 12-tej do 4-tej i w wieczorowych godzinach. — 1180 — 1 — 3

Francuzka,

li tylko do konwersacji potrzebna jest na demi place, Mazowiecka Nr 16 nowy, mieszkanie 2, po lewej ręce. — 115 — 1 — 1

NIEMKA

z patentem, posiadająca gruntownie swój język i literaturę, na jeżowe kilka godzin wolnych. — Także dowiedzieć się można o Gospodyni z chlabinami świadectwami do prywatnego domu w Warszawie albo na wieś. S. to Jańska Nr 13 nowy, na drugim piętrze. — 1121 — 1 — 3

Poszukuje się

OSOBY

do konwersacji włoskiego języka, 3 razy w tygodniu po jednej godzinie, po południu, udzielania, wiadomość uprasza się zostawić w Red. Kur. Warszawskiego pod lit. J. N. — 1162 — 1 — 3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie w ciągu lata i jesieni r. b. miejsca w ogrodzie Saskim, wraz ze straganem do sprzedaży owoców słuszy mającym, a także drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się, od summy dzierżawnej rubli 174.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje na papierze sie aplowym ceny kop. 40, podpisany wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyrażać literami bez skrobienia, poprawek i przekreśleń, wypisać jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej, i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie wadium w ilości rs. 25 i na koszt ogłoszenia rs. 20, które nieustrajmującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Blizsze warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzienia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świętych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na czas lata i jesieni r. b. miejsce w ogrodzie Saskim, wraz ze straganem do sprzedaży owoców słuszy mającym, a także drzewa owocowe w tymże ogrodzie znajdujące się za summa rs. 174 (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy Wadium w ilości rs. 25 i na koszt ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym salacem.

Stałe moje z mieszkaniem w NN, pisałem dnia N. meo 187 r.

(Podpisać wyrażać imię i nazwisko).

1-3

— 1048 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

otrzymaliśmy

WIELKI WYBÓR ZIMOWY GARDEROBY MĘZKIEJ. I DZIECINNEJ.

PREIS CURANT:

Palta zimowe od rs. 14 — 32; Palta Angielskie do stanu od 18 — 28; Sak Palta jesienne od 12 — 24; Angielskie jesienne do stanu od 14 — 22; Garnitury Frakowe od 25 — 32; Tużurki z kamizurą ang. od rs. 16 — 22; Garnitury Zakietowe od rs. 23 do 28; Żakietowe kurtkowe garnitury od rs. 22 — 29; Garnitury marynarkowe od rs. 17 — 23; Ubrania ranne od rs. 13 — 18; Szlafroki męskie od rs. 12 — 22; Garnitury myśliwskie od rs. 17 — 22; Marynarki z barankami myśliwskie od rs. 16 — 19; Marynarki z barankami do gospodarstwa od rs. 14 — 17; Paltoty z barankami od rs. 19 do 28; Angielskie Palta z gurtami od rs. 22 — 35; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. 17 — 24; Haweleki od rs. 15 — 26; Kurtki do pelowania od rs. 8 — 14; Blazy do kanej jazdy, od rs. 5 kop. 50 do rs. 3 kop. 50; Dżecianna palta od rs. 9 — 13; Garnitury dziecinne myśliwskie od rs. 6 k. 50 do rs. 7 k. 50; Angielskie dziecinne palta z gurtami od rs. 9 k. 50 do rs. 11 k. 50; Garnitury dziecinne zwyczajne od rs. 5 k. 50 — 8; Szlafroki dziecinne od rs. 7 — 9; Kamizelki billardowe od rs. 6 k. 50 — 7; Kamizelki aksamitne po rs. 5; Kamizelki sztućkowe po rs. 4 kop. 50; Kamizelki pluszowe po rs. 5; Kamizelki czarne balowa po rs. 3 kop. 50; Spodnie do gospodarstwa od rs. 4 kop. 50. Różne spodnie od rs. 5 do rs. 8 kop. 50.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia, obecnie ulica Senatorska Nr 22, vis à vis Kościoła Ś-go Antoniego. 9-0-557-

Potrzebne są

PANNY

do maszyny i do wykańczania bielizny i sukni. Ulica Śliska Nr 28, mieszkania 15. — 1132 — 1 — 1

PIANISTKA

biegle grająca, przyjmuje zawiązania na wieczory tańcujące. Adres: Ulica Widoł Nr 3, mieszkania 12. — 1128 — 1 — 3

Nauczycielka Polka

upoważniona od rządu, posiadająca języki, francuzki, niemiecki, początki ruskiego i wyższą muzykę, pragnie udzielać lekcje na godziny lub miejsca w Warszawie, wreszcie w innym mieście. Wiadomość w Rekomendacji nauczycielskiej Masłowskiej, Krakowskie Przedmieście Nr 17, Nr 3 mieszkania. — 1169 — 1 — 3

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, przy ulicy Wspólnej Nr 3, u Akuszarki. — 1179 — 1 — 1

Pracownia

Teofli Wereszko

wykonująca wszelkie roboty damskie podług najświeższych modeli paryżskich. Także udziela lekcje kroju za bardzo przystępną cenę. Ulica Solna Nr 1. — 1157 — 1 — 3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia z całym urządzeniem

Zakład Fryzjerski

egzystujący od kilkunastu lat, z korzystnymi warunkami, wiadomość ulica Trębacka Nr 8 Ręka wiozika. — 1187 — 1 — 3

Ogrodnik wolno praktykujący, a obecnie znany dobrze z hodowlą roślin pomańczowych i cytrynowych przez dwudziestoparoletnią praktykę, podejmuje się nie tylko małe, ale i wielkie drzewa w złym stanie będące, w krótkim czasie do zupełnego zdrowia przyprawić. Wiadomość o miejscu zamieszkania przy ulicy Gołępiej Nr 11 w dystrybucji p. Jamrozńskiej. — 1172 — 1 — 3

MAMKA

wiejska z obfitym pokarmem i dwie miejsca. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 8, obok Straży, u Akuszarki W. S. — 1183 — 1 — 1

Poszukiwany jest

Folwark Kolonija,

lub Dobra ziemskie w pięknym położeniu z lasem, wodą, ogrodem i domem mieszkalnym, najmniej o 7 pokojach w pobliżu Warszawy, lub drogi żelaznej, do wydzierżawienia lub nabycia na własność, bez pośrednictwa osób trzecich. Łaskawiej refleksji zechcą się zgłosić do mieszkania Nr 1 na ulicy Marszałkowskiej Nr 63. — 1148 — 1 — 3

NIEMKA

z dokładną konwersacją ma jeżowe kilka godzin wolnych. Chłedza Nr domu 6 mieszkania Nr 9. — 1070 — 2 — 3

Jest do sprzedania

z wolnej ręki w każdym czasie Sklep galanteryjny, oraz Norwberski przy ulicy Elektoralnej wprost Ś-go Ducha, Nr 23 domu, dokładniejszych wiadomości powściąć można na miejscu. — 1176 — 1 — 2

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż naszych powszechnie znanych nieszkodliwych i zupełnie wolnych od arseniku

Farb Anilinowych

porucyliśmy Domowi Handlowemu **A. F. GALLE** w Warszawie, ulica Senatorska „pod Słonem”, zaś Agenturę Generalną na Królestwo Polskie powierzyliśmy

Panu Ernestowi GAY,

ulica Leszno Nr 6.

u którego hartowne zamówienia przyjmowane będą, — i gdzie żądający otrzymywać mogą cenniki i próby tychże farb.

Berlin, dnia 1 Stycznia 1876 roku.

AKCYJNE TOWARZYSTWO

WYROBU FARB ANILINOWYCH

2-0

w BERLINIE.

— 344 —

Fabryka Fortepianów

KERNTOPFA

egzystująca od lat 36, Plac Krasiński Nr 3.



Wyrabia Fortepiany najnowszej konstrukcji, systemu Amerykańskiego, Angielskiego i Wiedeńskiego i Pianina do sprzedania i wynajęcia. Dwa fortepiany krótkiego fasonu używane, w dobrym stanie, Fortepian Krall et Seidler używany, Pianino paryżskie i Fisharmonja wielka salonowa, paryżka z 12 rejestrami i transpozycja do sprzedania. — Przyjmują reparaacje.

1-3 — 1159 —

NOWO ZAŁOŻONY

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Nowy Świat Nr 10, trzeci dom za Kierozną Pałatą, kilka domów przed placem S-go Aleksandra

Zaopatrzony w znaczny dobór różnych Mebli dokładnej roboty, i sprzedaje takowe po cenach tanich.

11-12 — 1963 —

W Dobrach Broszków

2 wiorsty od stacji Kotuń Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, jest do sprzedania 300 sztuk suchych bali 3 calowych i desek półtorówek brzoastowych, oraz do 100 kóp dąbów brzoastowych i sprych dębowych suchych, wiadomość na miejscu, poczta Siedlec. — 1147-1-6

Rs, 1,000, potrzebne są do ulokowania na hipotekę dwóch domów drewnianych, wartości rs. 18,000, obciążonych summa 3,000 rs. Ktoby posiadał powyższy kapitał lub wiedział o podobnym, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą K. S.

— 1007-3-3

Pozostawiono

do sprzedania:

spódnicę jedwabną krótką z sześcioma falbankami, stanik wygosowany, rękawy długie, kolor modny zielony rs. 18. kaftanik bez rękawów, aksamitny rs. 7, kołczyki korallowe rs. 7, puf tiulowy osztyt koronka rs. 2, warka i szaliczek rs. 2. Ulica Miodowa Nr 10 w okolicy wprost bramy na drugim piętrze, Nr mieszkania 15. — 898-3-3

Drożdże Krajowe

prassowane i płynne, na sposób wiedeński wyrabiane i przez Radę Lekarską za dobre uznane.

Mam honor zawiadomić Szanownych Panów Piekarzy, Cukierników, Właścicieli Cokerzeli, oraz handlarzy, iż codziennie u mnie można dostać świeżych drożdży prassowanych i płynnych, w doborze zagranczanym i nieustępujących. — Obstawki tak miejscowe jakoteż z prowincji, akuratacie i rzetelnie ukuraczniom, w domu W-go Hersberga przy ulicy Bonifraterskiej Nr 4 nowy. — 1119-1-6

Są do sprzedania

para ogierów

siwych powozowych, wiadomość Nowolipki Nr 3 w kantorze. — 1144-1-3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego”. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Szafy oszklone

ktoby miał na zbycie, niechaj poda swój adres stróża domu na Ulicy Święto Jerakiej Nr 22 nowy. — 1184-1-1

Prsyłkaną w dniu 17 Grudnia r. z

KOZE

Białą bez rogów odebrać można przy ulicy H-kiej Nr 3. Stróż wskaże. — 1071-2-3

Przybył z Rosji transport



40 KONI

Powozowych rasowych, dużych, różnej maści. Wiadomość na Pradze, ulica Brakowa Nr 398 u kupca Chajna Minoshowicza Rechtsaft. — 1074-2-3

PUDLE

czystej rasy zupełnie białe, są do sprzedania pod Nr 2 (nowy) przy ulicy Wązki Dunaj, idąc od Staroego Miasta. Wiadomość w handlu Wiktułów. — 1145-1-2

Do sprzedania

MEBLE

Kanapa, dwa fotele, sześć napoleonek, szafy rowny adamaszkim kryte, stół przed kanapą, biorka meżkie, stół do kart, szafka do książek ze szkłem, łóżko z materacem, na sprężynach, wszystkie mahoniowe i w dobrym stanie, łóżeczko dziecięce orzechowe i wózek na 3 kółkach, obrazy olejne, lustro duże w ramach złotych, dwie lampy, ścienna i stojąca, i kilka garniturów ubrania męskiego. Ulica Długa Nr 7 w pałacu Komisji Sprawiedliwości, od godziny 11 rano do 5 po południu, szwajcar wskaże. — 1155-1-3

Jest do sprzedania

Garnitur mebli

szeslang, dwie napoleonki, lampa, dwa land-szafty olejne, wiadomość w pracowni strojów damskich ulica Śc-Krzyżka Nr 6 nowy. — 1175-1-6

FORTEPIAN

palisandrowy, fabryki Kralla i Sajdlera, w dobrym stanie jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 45. 1 e piętro. — 1168-1-1

Są do sprzedania

PIANINA

nowe zagraniczne, po najprzystępniejszej cenie w Składzie K. Fritzsche, Śc-Krzyżka Nr 25, wprost ulicy Jasnzej. — 911-3-3

Żądanym jest od Wielkiej noży LOKAL frontowy na 1-em piętrze, w prządnie urzmywanym domu, dla osoby bezdzietnej, składający się z 3-eh pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, w bliskości placu Karola Beremeusa, Elektoralnej, lub też na Królewskiej ulicy. Uprassa się właścicieli i Rządów domów o łaskawe nadesłanie swych adresów do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. T. — 1131-1-2

Są do wynajęcia od 1 kwietnia

LOKALE

na parterze od frontu o 4 oknach, 1 pokój i salon, przedpokój, kuchnia, piwnica i drwal-ka 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, jeden pokój wychodzi na ogród, przy ulicy Szczygłej Nr 6 nowy. — 1151-1-2

Do najęcia od 1 Kwietnia r. b. pod Nrem 8 przy ulicy N'cealej

LOKAL

złożony z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni. — 1129-1-3

Do wynajęcia od 1 kwietnia przy ulicy Wolskiej koło Ohna ogrodu Nr 27 Osobny dom z ogrodem złożony z 3 pokoi, przedpokoja, ganku oszklonego, kuchni, piwnicy, stajenki na parę koni lub kilka krów, wiadomość na miejscu u gospodarza. — 1182-1-3

Jest do sprzedania

SKLEP

Korzystny wraz z Dystrybucją i wygodnym mieszkaniem. Ulica Chłodna Nr 40. — 633-3-15

Dwa POKOJE

z przedpokojem i kuchnią z powodu wyjazdu są do odstąpienia zaraz od 1-go Lipca, tamże są do sprzedania meble i niektóre porządki kuchenne. Nowolipie Nr 3 pierwsze piętro. — 1067-2-2

LOKAL

jest do odstąpienia zaraz z meblami, składający się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, cena miesięcznie rs. 35. Ulica Szpitalna Nr 12 stróż Antoni wskaże. — 1064-2-3

Dwa Pokoje

z kuchnią, na 2-m piętrze od frontu, za rs. 200, przy ulicy Freta Nr 7. — 931-3-3

Do wynajęcia od 1 go Kwietnia

Dwa Pokoje

kuchnia, spiżarnia i altan, oraz obszerny ogród owocowy. Cena roczna rs. 180. Wiadomość u stróża, Nowolipki Nr 11 nowy. — 1125-1-5

Z powodu wyjazdu do odstąpienia:

LOKAL

okładający się z 6 pokoi stajni i wozowni za bardzo przystępną cenę. Ulica Instytutowa Nr 4, stróż wskaże. — 781-3-3

LOKALE do wynajęcia od 1 Kwietnia 1876 r. w domu Nr 8954, za Żelazną Bramą: 3 pokoje z kuchnią na 2 m piętrze od frontu, za rs. 300 rocznie. — 2 pokoje z kuchnią na 1-m piętrze od frontu, za rs. 220. — 2 pokoje z kuchnią w okolicy na 1-m piętrze zaraz do najęcia za rs. 185. Wiadomość u Rządędy i stróża w miejscu. — 458-3-3

Sklepy i mieszkania

do wynajęcia od Wielkiej Noży, za Żelazną Bramą przeciw Góścininnego Dworu, dom Ad. Janasza Nr 11 gdzie zajazd, wiadomość u stróża. — 634-6-3

Z powodu słabości, jest do sprzedania każdego czasu

Sklep Wiktułów

przy ulicy Mostowej Nr 4 nowy; wiadomość na miejscu. — 1126-1-3

Sklep Wiktułów

do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Wawiców Nr 12, wiadomość tamże. — 1152-1-3

Na czwartej maskaradzie zgubioną została

Chusteczka

biała koronkowa do nosa, bez żadnych znaków, łaskawy znalazca ze względu na pamiętkę, raczy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 1133 1 1

Na czwartej maskaradzie została zgubioną

Chusteczka

batystowa z prawdziwą koronką z literami J. K. włożone w monogram, otoczone laurką, uprassa się łaskawego znalazcę o odniesienie na Nowogrodzką ulicę Nr 23, mieszkania Nr 14, za nagrodą jakiej sam żąda będzie. — 1166-1-3

W sobotę t. j. dnia 22 t. m. między 11 a 12 godziną rana, w przeddzie od poczty do kościółka S-go Jana, a stamtąd na Stare Miasto zgubiono woreczek czarny skórkowy na łańcuszku, w którym oprócz drobnych pieniędzy i kilka rubli papierkami, znajdowały się 3 medaiki N. P. i różne notatki. Uprassa się samiennego znalazcę o odniesienie na Nowogrodzką ulicę Nr 23, mieszkania Nr 14, za nagrodą jakiej sam żąda będzie. — 1127-1-1

Koźnicz szepowy,

w dniu 23 b. m. w niedzielę na koncercie w Resursie Obywatelskiej zaginął. Znalazca zechce oddać pod Nr 5/38 przy rogu ulic Sto-Jańskiej i Dziekanai na 2 piętro pod Nr 7 mieszkania, za nagrodą, jeżeli żąda będzie. — 1153-1-1

Dnia 24 b. m. t. j. wczoraj, przejeżdżając ulicą Bielańską i Nowolipiem został zgubiony

PARASOL BRONZOWY

jedwabny, łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy, na ulicę Danielewiczowską, domu Nr 8, mieszkania Nr 9. — 1181-1-1

Dnia 21 Stycznia

zginęła Suczka

czarna mająca obrozkę z kłodeczką i marką 1875 r. Ulica Długa Nr domu 555, wynagrodzenie stosowne. — 1146-1-2

Девятое Цыпком.